

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscach 5 centów, pocztą 7 centów — Biuro Redakcyjnej i Administracyjnej ulica Wałowa nr. 29 — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyjnego nr. 58.

Prenumerata za przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 55 ct. W mieście rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonamenci bezpłatnie, jednakoże ci tylko, którzy p. enumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ówroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 15 cent., drudzy 30 cent — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francji w Paryżu wyłącznie agencya p. A d a m a, Rue des St. Peres 81

CZEŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zaliczyła w poczet książek do użytku szkolnego dozwoleńskich, książkę p. t. „Wydawnictwo komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rzemiosła. Tom II. Książka do nauki języka niemieckiego dla szkół przemysłowych. Cena 32 ct. w. a. We Lwowie nakładem Towarzystwa pedagogicznego 1886“ Lwów, dnia 13 listopada 1886.

Obwieszczenie.

Z powodu „Influenzy“ między stadnikami w Drohowsku i Olechowcach, oddanie ogierów rządowych w najem i na własność ograniczoną na razie wstrzymano zostało.

Co się do wiadomości interesowanych podaje.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 listopada 1886.

Od dnia 17go do 26go listopada b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Świerzb u koni: w Krawczyńkach (powiat stryjski).

Nosaciznę u koni: w Krzywotulach (powiat tłumacki).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Zaraza wąglikowa: w Tutukowie (pow. śniatyński).

Nosacizna u koni: w Leonówce ad Utnajów (pow. zloczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 listopada 1886.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 listopada.

Uczucie uspokojenia, które wzmożło się w Niemczech skutkiem orędzia cesarza Wilhelma, odczytanego

przy otwarciu parlamentu Rzeszy, zachwiało się nieco po ogłoszeniu motywów do nowego przedłożenia wojskowego. Tenor tych motywów jest w każdym razie tak poważny, iż nie można się dziwić, że opinia publiczna, pozostająca ciągle pod wrażeniem ostatnich wypadków, których ostatecznego końca, pomimo ogólnej tendencji pokojowej, trudno przewidzieć, okazała się skora do czynienia zbyt może pesymistycznych komentarzy i przewidywania bliskich zakłóceń wojennych. Położenie militarne Niemiec — tak podniesiono w uzasadnieniu — pogarsza się ciągle, skutkiem uzbrojenia Francji i Rosyji, o których to państwach motywa przedłożenia mówi wyraźnie, iż swoje siły zaczepne wzmacniają w kierunku cesarstwa niemieckiego. Przeciw temu należy więc przedsięwziąć jak najrychlej potrzebne zarządzenia, w przeciwnym bowiem razie państwo wystawione byłoby na niebezpieczeństwo, wśród których łatwo straconeby być mogły sukcesy ostatnich lat kilkunastu.

Ostatnią ewentualność podnoszą motywa ze szczególnym naciskiem, mówiąc: „iż ze względu na stosunki po za granicami niemieckiego państwa każde opóźnienie mogłoby stać się fatalnym dla cesarstwa.“ W dalszym ciągu podnoszą motywa, iż Francya, pomimo mniejszej cyfry ludności, wystawiła na rok 1886 silniejszą armię pokojową niż Niemcy, mianowicie 471,811 ludzi, czyli 122 procent ogółu mieszkańców. Pomimo tego oddano tam pod obrady projekt ustawy, który ma na celu dalsze wojskowe wzmocnienie kadry i dalszy przyrost sił zbrojnych o 44.000 ludzi. Rosyja, która od czasu ostatniej wojny wscho-

dniej zorganizowała zupełnie swe siły zbrojne, a przez zaprowadzenie spolskiego ruszenia i systematyczne rozszerzanie kolei żelaznych wytworzyła znacznie zwiększone pogotowie wojenne i ułatwiła przeczuciu wojsk z odległych punktów na teren wojowy, rozporządza w stanie pokoju 984 batalionami, liczącymi 547 450 ludzi i 1736 działami. Według motywów, Niemcy muszą tem pilniej wziąć pod rozwagę tego rodzaju stosunki, iż zachodzi potrzeba przewidywania, że w razie zakłóceń wojennych musiałyby bronić swych dzierżaw równocześnie na kilku punktach. Niema wątpliwości, iż żądane powiększenie sił zbrojnych nakłada na państwo i ludność znaczne ofiary, lecz skoro nasi sąsiedzi, są słowa motywów — zdecydowali się na takie a nawet większe ofiary, li tylko w celu wzmocnienia przeciw nam swej potęgi zaczepnej, pozostaje do wyboru: albo przyjąć na siebie te ofiary, lub zgodzić się na uszczuplenie bezpieczeństwa Niemiec. Motywa podają następnie porównawczą statystykę dla wykazania, że we Francji i Rosyji ludność płaci znacznie więcej na wojsko, niż Niemcy, i że wzrost odnośnego podatku w wymienionych dwóch państwach jest w latach ostatnich ciągłym i przyspieszonym. I tak, budżet wojenny Rosyji wynosi 785,906.259 marek, niemiecki zaś budżet militarny tylko 446,288.673 marek. Zarząd wojenny przychodzi tedy do wniosku, iż chociaż obecne siedmioletnie wojskowe ma moc obowiązującą aż do 31 marca 1888 roku, to przecież podwyższenie niemieckiej siły zbrojnej musi nastąpić wcześniej, tak, aby zamierzone nowe zarządzenia mogły być

przeprowadzone już od 1 kwietnia 1887 roku. Dotychczas armia Rzeszy liczy 427,274 ludzi, od 1 kwietnia p. r. cyfra ta ma być podwyższoną przeszło o 41 tysięcy i obejmować do 470.000 ludzi, t. j. jeden procent ogólnej liczby ludności według spisu z roku 1885. Koszta wynikające z takiego podwyższenia obliczono na 47 milionów marek.

Mowa tronowa, zapowiadając nową ustawę wojskową, nie wskazała nowych źródeł dochodu, lecz pozostała parlamentowi obmyślenie środków dla zebrania potrzebnych milionów, a stawiając konieczność zwiększenia siły zbrojnej jako nieodzowny warunek, dała do poznania, iż gdyby obecny parlament wahał się z uczynieniem zadość żądaniu, rząd Rzeszy widziałby się zniewolonym zaapelować do ludów cesarstwa, celem pozyskania innej reprezentacji narodowej.

Jak wielką przykładą rząd wagi do rychłego pomyslnego załatwienia nowego septenatu, świadczy ta okoliczność, iż przedmiot rzezonny zostanie wniesionym na porządek dzienny najbliższego już posiedzenia parlamentu, a ks. Bismarck uznał za potrzebne przerwać swój pobyt na wsi i powrócić do Berlina, aby osobistym wpływem nakłonić reprezentantów do uległości, i tem samym zapobiedz ewentualności rozwiązania Izby.

KORESPONDENCJE

Wiedeń, 25 listopada.

(?) Jedną z cech wybitnych dzisiejszej gospodarki społecznej jest dążność do uruchomienia wszystkiego, co jest przedmiotem

Ze wspomnień uniwersyteckich

przepisał

Dr. Antoni J.

II.

(Ciąg dalszy.)

Polityca uniwersytecka nie zależała od miejscowej miejskiej, władzę miał nad nią rektor, ale ten z przywileju nie korzystał nigdy. Za to kurator postępował się nim prawie ciągle. Akademik zachowujący się nieprzyzwoicie w miejscu publicznym, wolny był od nagabywania miejskiego przestrzegacza porządku, jeżeli wykazał się matrykłą, na której było wypisane jego nazwisko, policyant je sobie notował i przesyłał inspektorowi wraz z opisaniem karygodnego czynu, a ten albo wymierzał sam karę, jeżeli wykroczenie było błabe, (wymówka, areszt kilkogodzinny) albo skarżył do kuratora, jeżeli według jego mniemania należało do większych.

Sztab całej policyi uniwersyteckiej składał się, oprócz inspektora (głównego bezpośredniego naczelnika), z 6 pomocników i 8 do 12 bedelów; tamci rekrutowali się z klasy urzędniczej, nauczycielskiej nawet, (znany pisarz rosyjski, Kostomarow, pełnił przez czas jakiś tę funkcję w Charkowie, nim otrzymał profesurę w kijowskim uniwersytecie). Bedele — to zwykle wysłużeni podoficerowie, najczęściej ex-żandarni, najczęściej ludzie spokojni, uczciwi, skromni, z młodzieżą żyli w harmonii. A obowiązki mieli rozległe, taki bowiem bedel wien był co dnia zagłądać do wszystkich mieszkań studenckich położonych w jego rewirze, by się przekonać, czy lokatorowie są w domu, czy schadzki i nadto huczne hu-

lanki nie mają u nich miejsca, a także piątyka, gra w karty i inna swawola...

Pomocnicy inspektora rozporządzali się w gmachu uniwersyteckim: dwóch pełniło funkcję nadzorców w mieszkaniach stypendystów, którzy zajmowali tu drugie piętro — jedną połowę medyce, inną literaci, prawnicy i matematycy. Trzeci subinspektor stał na czele taniej kwatery studenckiej, nazywanej powszechnie burs ch h a u s e m albo straffausem, gdzie za sześć rubli miesiaście dostawało się jaśło (wspólnie z „skarbowymi“) i mieszkanie... inni trzej pomocnicy uczęszczali na widowiska — do teatru, cyrku, do cukierni, winiarni, garnkuchni, na publiczne tańczące wieczorki — obowiązkiem ich było przestrzegać, by młodzież na ulicach prezentowała się w przepisanych strojach, a wszędzie zachowywała się spokojnie i przyzwoicie.

W ciągu całego prawie okresu reakcyjnego, obowiązkiem inspektora pełnił p. H. Talberg, Niemiec, ex-urzędnik długoletni na jednej z komor celnych, małego wykształcenia, nie znający dobrze panującego w szkole języka, cały przejęty twogą na sam widok kuratora, zarządca ścisłe wykonywał wszelkie jego rozporządzenia, częstokroć nie rozumiejąc ich należyte... wiele z tego powodu śmiesznych scen i komicznych wywiązywało się sytuacji. „Sprawiedliwie czy niesprawiedliwie — powiada p. Budanow — był on w przekonaniu studentów odpowiedzialnym za wszystkie, często zbyt dotkliwie przesławowania, jakich się w owej dopuszczono epoce. Zkądby represalia nie pochodziły, inspektor, jako bezpośredni ich wykonawca, obudzał niechęć powszechną, ząd też i wspomnienie po sobie nie bardzo sympatyczne zostawił... A jednak człowiek ten padł ofiarą pewnych poglądów wprowadzonych w życie, wcale nie przez niego wymotywowanych; wobec wadliwego kie-

runku spraw rozmaitych, nie zawsze jest słusznym spychanie na jednostki odpowiedzialności za nie“. — I my dla niego w pamięci naszej przechowaliśmy odrobinę podobności, choć jej w nim nigdy dostrzedz nie byliśmy w stanie... Nieubłaganym i surowym sędzią stawał się on wobec rozpiętego surduta i białego kołnierzyka, wydostającego się niebacznie z po za czarnego chomątu szczelnie uciskającego szyję... Przejście tego rodzaju przepisów zamieniło się w nim w chorobę. Pewnego dnia spotyka na ulicy ex-studenta w stroju cywilnym, zapomina, że już do niego nie ma żadnego prawa i zaczyna od wymówek; spotkany protestuje, inspektor nie daje mu przyjść do słowa i odsyła do kozy uniwersyteckiej...

— Ależ panie...

— Nie ma żadnego panie, ruszaj młodzieże do aresztu.

— Nie pójdę — odzywa się najspokojniej nagabany.

— Nie bądźżeś, więc nieposłuszeństwo, hunt; zaraz leć do generał-gubernatora.

— Nie zatrzymuję; proszę tylko przed zanieśieniem skargi dodać, że chciałeś ukarać człowieka, nie mającego z uniwersytem już nic wspólnego, bo przed kilku tygodniami ukończyłem studia zupełnie...

— Ach, prawdą! przepraszam; przyznaj jednak, żeś nieraz prezentował się na ulicy w rozpiętym surducie, zład w pamięci mojej figurujesz jako nie dobrze notowany...

I wskoczył do powozu i jał się rozglądać na wszystkie strony, ażali nie spotka przypadkiem nowego kandydata do kozy, zawsze prawie zapełnionej w tym czasie okiesie.

Inspektor był wrogiem książek i wogóle wszelkich druków; kiedy więc robił rewizyę w mieszkaniach młodzieży, a do tego, należy mu oddać sprawiedliwość, przystępował

niechętnie, na mocy tylko wyraźnego, z góry mu danego rozkazu, widok nawet skromnego księgozbioru już go o zły humor uprawiał... Pewnego poranku wpadł on do mej izby, rozglądał się, na stole zoczył stos notatek i tylko kilka foliantów drukowanych.

— O tak to lubię, powiedział, prawdziwie po studentku i trochę po żołniersku, bibuły nie wiele...

— Przeciwnie, panie inspektorze, jest jej dość, i zbliżywszy się do komody, stojącej w kącie, zacząłem wysuwać szuflady, napełnione starymi księgami... do starzyny bowiem tego rodzaju miałem zawsze pociąg nieprzechwycony.

P. Talberg aż się wzięł za głowę.

— Otoż właśnie proszę, byś pan chciał je rozpatrzyć, ułożymy registr szczegółowy, mam zamiar bowiem co przedniejsze dzieła ofiarować do biblioteki uniwersyteckiej.

— Szlachetny młodzieńcze, dodał z pewnem przymileniem, zechciej to sam uskutecznić, wiesz bowiem, że wszystek czas mam zaprzątnięty pracą...

I wybiegł z pokoju. — Tylko nie spiskujcie — wołał jeszcze na schodach — nie wiadcie się w stowarzyszenia, bo tego prawo zabrania...

Wyglądało to tak, jak gdyby młodzież istotnie spiskowała, biedny inspektor chrzcił tem mianem zbiorowe skargi, często zanoszone przez stypendystów, albo straffause z owych lokatorów, na pijanych studentów, czy na ekonomów, którzy ich truli strawą, z na pół zgniłych przyrządzoną produktów...

Tak wyglądał ścisły wykonawca surowych rozkazów groźnego kuratora. Ten ostatni znał młodzież uniwersytecką o tyle, o ile spotykał ją na ulicy, znał ją wreszcie z denuncyacji niekorzystnych i często niesprawiedliwych. U siebie na wieczorach i balach, rad widział kilku albo i kilkunastu

posiadania. Najjaskrawszym tej dążności objawem jest obecny rozwój kredytu hipotecznego. Za jego pomocą została puszczone w obieg rzeź, do której w najwyższym stopniu przywiązujemy wyobrażenie nieruchomości stałości, to jest posiadłość ziemską. List zastawny jest reprezentantem tejskiby, która ma za hipotekę służyć, jej wartość z nim razem z rąk do rąk przechodzi, a niestety zbyt rzadko do pierwotnego właściciela powraca. Za pomocą rozkrzewionego, jak nigdy przedtem, kredytu wekslowego, kapitał, już z natury swojej ruchomy, nabył spągowej w obiegu chyżości. W handlu chodzi o największe uruchomienie towaru, a do tego celu nie nadaje się żaden środek tak dobrze, jak warrant, jeśli nie jest prostym tylko poświadczeniem składowym, ale jeśli w moc ustawy staje się sam przedmiotem transakcji, przedmiotem kupna i sprzedaży, lombardu albo eskontu. Owoż to było wadą, a raczej niedostatkami dawniejszych ustaw o warrantach, że jedna z tych transakcyj wykluczała drugą. Warrant oddany w zastaw nie mógł być sprzedany, dopóki nie został wykupionym z zastawu. Ta trudność tamowała wolny obieg warrantów, a temsamem uszczuplała jedną z walnych korzyści wynikających z instytucji składow publicznych, wstrzymywała więc ich rozwój i upowszechnienie. Dowodu dostarcza nam ustawodawstwo francuskie. We Francji wydana została w r. 1848 ustawa o składach publicznych, zawierająca co do warrantów to samo ograniczenie, co rozporządzenie, dotychczas obowiązujące w Austrii. Przez lat dziesięć nikt prawie nie zgłaszał się o koncesję na założenie składu publicznego. W r. 1858 wyszła nowa ustawa, osnuta na nowoczesnych zasadach i dziś już pełno jest spichrznów publicznych na całym obszarze Francji. W samym Paryżu jest dziewięć przedsiębiorstw akcyjnych, z których jedno, prawdziwie największe posiada w różnych miastach składow trzydziestu dwa.

Urządzenie warrantu, które mu dwojaką nadaje właściwość, tak, iż zastaw nie wyklucza sprzedaży, jest bardzo proste. Skład publiczny wydaje właścicielowi towaru nie jeden dokument, jak dotychczas w Austrii, lecz dwa dokumenty: list składowy i list zastawny. Pierwszy służy do sprzedaży towaru, i za pomocą indossatu może przez niego rękę przechodzić, podczas gdy towar spokojnie leży na składzie. Drugi dokument służy do lombardowania czyli zastawu, ale lombardowanie listu zastawniczego musi być zapisanym także na liście składowym, aby każdy dalszy nabywca tego listu wiedział, iż nabywa rzeź, na której cięży wierzytelność lombardu. Przy odbiorze towaru ze składu należy zwrócić składowi obydwaj dokumenty albo przynajmniej list składowy z dołączeniem gotówki, wystarczającej na wykupienie zastawu. Tym sposobem warrant z dwóch części złożony może służyć jednocześnie za podstawę kredytu lombardowego i za dokument sprzedaży. Takie urządzenie warrantów zaprowadziły wszystkie nowsze ustawy, takie już w Węgrzech istnieje, i takiego domaga się

świat handlowy w Austrii od nowej ustawy.

Wiadomo, że u nas taki tylko papier ma pewny i łatwy obieg, który może być lombardowany lub eskontowany w Banku austro-węgierskim, ten zaś bank ze względu na ciężką z nim odpowiedzialność za bilety bankowe, musi być nader wybrednym w przyjmowaniu efektów kredytowych. Bank nie lombarduje warrantów, wydawanych przez składy publiczne, które obecnie na podstawie rozporządzenia z r. 1866 istnieją. Aby Bank austro-węgierski mógł lombardować warrant, powinna nowa ustawa poddać je poniekąd pod rygor wekslowy, nie tylko co do szybkiej egzekucji, ale także co do odpowiedzialności indossantów. Dopóki to nie nastąpi, nie odnosi się praktycznego skutku rezolucy, w parlamencie powziętej się mającej, aby w statucie bankowym, między innymi jego czynnościami, wymienione było także lombardowanie warrantów.

W związku ze sprawą składów publicznych jest dalsza kwestya, dla galicyjskich stosunków może obojętna, ale ważna dla tutejszego placu, dla Tryestu i dla głównych targów cukrowych, to jest kwestya tak zwanych aukcyj, czyli dobrowolnej sprzedaży towaru przez publiczną licytację. Takie sprzedaże odbywają się za granicą z najlepszym skutkiem, mogą zaś jedynie odbywać się pod gwarancją zakładów, prawie do tego umocowanych i będących w stanie dać nabywcom rękojmię co do ilości i jakości wystawionego na taką sprzedaż towaru. Takimi zakładami są właśnie składy publiczne. Podobne aukcje próbowano zaprowadzić w dwóch składach wiedeńskich, ale pokazało się, że przedewszystkiem pożądaną jest reforma odnosząca przepisów o należycie skarbowych, które wydane były w czasie, gdy jeszcze o takich aukcjach nie myślano.

Nakoniec, aby dobrodziejstwo spichrznów publicznych w zupełności wyzyskać, potrzeba zaprowadzić i upowszechnić klasyfikację towarów według ich jakości, tak, aby na podstawie takiej klasyfikacji nabywca, nie widziawszy nawet próbki, mógł ocenić wartość towaru. Jako przykład wyjaśniający tę kwestję, może posłużyć klasyfikacja pszenicy, praktykowana na amerykańskich giełdach zbożowych. Tam dzielą pszenicę białą na trzy, czerwoną także na trzy klasy. Żółta pszenica stanowi osobną klasę, pstrokata także. Podłe ziarno wykluczone jest od klasyfikacji. Zaprzysiężeni maklerzy klasyfikują zboże na składzie, a na podstawie ich orzeczenia sprzedają się w Nowym Jorku warranty na pszenicę złożoną w Chicago. Podobnej klasyfikacji może podlegać mąka, cukier, chmiel, przędziwo, i wiele innych płodów i wyrobów. W Ameryce ten proceder tak się upowszechnił, że farmer oddający swoje ziarno do składu publicznego, nie wymaga dlań odrębnego sędziego. Ziarno do tej samej klasy należące, zsypuje się razem, bez względu na jego pochodzenie, co niezmiernie

manipulację uproszcza, a przeto kosztu składowe obniża.

O szczegółach mniejszej wagi zamierzę, trzeba o nich obszerniej pisać rozprawę. Ale już z tego pobieżnego zarysu wynika, że sprawa nie jest tak prosta i łatwa, jak się może na pozór wydawać. Jak słychać, Rząd ma zamiar przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy o spichrznach publicznych. Czy parlament znajdzie w ciągu tej zimy dość czasu do załatwienia tej sprawy, to pytanie. Nie ulega wątpliwości, że słowa nasi znajdy gorliwych współpracowników w posłach czeskich, dla których sprawa ta ma wielką doniosłość ze względu na sprzedaż cukru. Sejm osądzi, czy w obecnym położeniu sprawy, kiedy właśnie zanosi się na gruntowną przepisów prawnych reformę, nie byłoby lepiej i bezpieczniej powstrzymać dalszą akcję na rok lub dwa, niż brać się doraźnie do dzieła, które po dokonaniu rzeczony reformy musiałoby może także kosztownemu ulegć przerobieniu.

Wypadki w Bułgarii.

Do wiedeńskiej *Montagsrevue* telegrafują z Sofii: Deputacja bułgarskiego Zgromadzenia narodowego, która w poniedziałek miała stanąć w Wiedniu, otrzymała polecenie wyjaśnienia Mocarstw przedewszystkiem motywów, dla których Bułgaria nie mogłaby przyjąć ewentualnej kandydatury księcia Mingrelii. Drugi punkt programu tej deputacji dotyczy podobno rychłego przeprowadzenia prawnopolitycznego połączenia Bułgarii ze Wschodnią Rumelią.

O kandydatach do tronu bułgarskiego nie wyraził się dotychczas żaden gabinet europejski w jasny i stanowczy sposób. Najważniejszą pod tym względem wskazówką udzieliła póżredowa korespondencya w brukselskim *Nordzie*, organie rządu rosyjskiego. Korespondent, donosi, że Austria uwiadomiła rząd petersburski, iż zgadza się na każdego kandydata, z wyjątkiem księcia Czarnogórskiego i ks. Piotra Karageorgiewicza. Ze swej strony zapewnia *P. Lloyd* że Rosya popiera ciągle bardzo energicznie kandydatę ks. Mingrelijskiego. Dziennik ten nie ma pewnych wiadomości o stanowisku Mocarstw wobec tej kandydatury, sądzi jednak, że jeżeli przyjęcie tego kandydata będzie niezbędnym warunkiem załatwienia sprawy bułgarskiej, Mocarstwa nie sprzeciwiają się temu, gdyż nie zechcą przyjąć odpowiedzialności za przyszłe losy Bułgarii, a tem mniej za naruszenie europejskiego pokoju. Natomiast według doniesień z Paryża do dzienników wiedeńskich Rosyanapokawszy na rozmaite trudności, zaczyna już myśleć o nowym kandydacie.

Również donoszą z Berlina do *Sonn und Feiertags-Courier*, że w tamtejszych sferach dyplomatycznych utrzymują, iż Rosya zamierza cofnąć kandydatę ks. Mingrelii wobec stanowczej niechęci, jaką kandydatura ta w Bułgarii znajduje.

Według depezy wiedeńskiej, wiado-

mość o odnaceniu gen. Kaulbarsa wysokim orderem tureckim nie została dobrze przyjętą na kilku dworach europejskich, a przedewszystkiem w Londynie.

Zabiegi p. Geszowa, bułgarskiego ministra skarbu, podjęte w celu zaciągnięcia pożyczki, zdają się zapowiadać pomyślny skutek. Banki bukareszteńskie przyrzekły dostarczyć Bułgarii, przy pomocy Banku narodowego 10 milionów franków. Rząd rumuński miał już nawet pozwolić Bankowi narodowemu przyłączyć się do tej operacji pieniężnej.

Korespondent *Czasu* telegrafuje z Wiednia jak następuje: Podług wiadomości, jaką odebrałem z Bukaresztu, odbyło się w tych dniach w jednym z hoteli tamtejszych zgromadzenie, w którym wzięli udział emigranci bułgarscy, a między innymi kilku uczestników zamachu stanu z dnia 21 sierpnia, tudzież pewien korespondent *Nowoje Wremia*. Zgromadzenie to obmyślało środki celem zorganizowania powstania w Bułgarii przeciw regencyi.

Z Belgradu.

(Nowy agent dyplomatyczny dla Bułgarii. Powrót Garaszanica. — Cholera.)

Mianowany serbskim agentem dyplomatycznym dla Bułgarii Danic był d. 26 b. m. na dłuższym posłuchaniu u króla Milana. P. Danic miał w niedzielę wyjechać na swą posadę.

Do *Pol. Corr.* donoszą, iż bezzasadna jest pogłoska, jakoby przez gabinet Garaszanica przyspieszył z tego powodu swój powrót do stolicy serbskiej, iż przedstawiciel rosyjski miał mu zakomunikować ważne doniesienie, odnoszące się do chwilowego położenia politycznego.

Depesze z Belgradu zawiadomiły o wybuchu cholery pomiędzy tamtejszą załogą wojskową. Od 21 do 26 listopada, zapadło na epidemii 50 żołnierzy, a z tych zmarło 10. Król odwiedzał chorych, co wielce uspokoiło ludność cywilną. Wojsko przeniesiono z niedranych kazamat do baraków.

Najnowszy z dnia 28 b. m. telegram brzmi zresztą uspokajająco, zapewnia bowiem, iż od 27 do 28 b. m. nie zaszedł ani jeden wypadek zapadnięcia na cholere. Pomimo to jednak władze utrzymują w pełnej mocy wydane zarządzenie sanitarne.

Z Petersburga.

(Kierownictwo polityki zagranicznej. — Głosy dzienników w sprawie przybycia ambasadora francuskiego. — Nowa komisya specjalna. — Nowa pożyczka. — Dopłaty ze strony państwa. — Koleje żelazne. — Z nad granicy chińskiej. — Obwarowanie Batumu.)

Z Petersburga piszą do *Schl. Ztg.* iż obecnie kierownictwo spraw zagranicznych spoczywa zupełnie i wyłącznie w rękach cara, a p. Giers jest tylko wykonawcą udzielanych mu instrukcyj. Ta to polityka, charakteru osobistego, utrudnia wszystkie obliczenia i kombinacje na przyszłość.

Dzienniki rosyjskie biorąc asumpt z przybycia do Petersburga nowego ambasadora francuskiego, podnoszą z zadowoleniem fakt przywrócenia prawidłowych stosunków dyplomatycznych między Rosyją a Francją. Między innymi pisze *Nowoje Wremia*: Gdy dziś lub jutro nastąpię mogą wypadki, które zrodzą potrzebę wysłania na dłuższe urlopy ambasadorów Staala i Łabanowa, Niemcy powinni rozważyć dokładnie następstwa przybycia Laboulaya do Petersburga i powrotu ambasadora rosyjskiego Mohrenheima do Paryża, aby i wyjazd ambasadora hr. Szuwałowa z Berlina nie okazał się potrzebnym. Rosya żywi szczerze pragnienie utrzymania przyjaźni z Niemcami i dostatecznie go dowiodła. Ks. Bismarck — tak kończy *Nowoje Wremia* — zrozumie wszakże, że życzenie to nie może nakłonić rządu rosyjskiego, aby poświęcił mu swoje interesy.

Czytamy w dziennikach petersburskich, że w ministerstwie spraw wewnętrznych zostanie wkrótce utworzona nowa komisya specjalistów, którzy będą powołani do obmyślenia środków zaradczych przeciwko pijalstwu, szerzącemu się wśród ludu rosyjskiego.

Według dzienników berlińskich wkrótce ma być zaciągnięta nowa pożyczka rosyjska, w formie drugiej emisji stumilionowej renty kolejowej. Ma być ona użytą na budowę kolejki żelaznych i pokrycie niedoboru Emisya zajmie się dom bankowy Bleichrödera i towarzystwo dyskontowe w Berlinie.

Jak donoszą dzienniki petersburskie, kasa państwa wypłaci w roku przyszłym 18 kolejom żelaznym, których dochody są zagwarantowane przez rząd, przeszło 13 milionów rubli. Kolej Warszawsko-Bydgoska otrzyma 139.045 rub., Warszawsko-Terespolska 290.211 rub., Dęblińsko-Dąbrowska 1.938.222 rubli, Nadwiślańska 235.994 rub.

Swiet zwraca uwagę na poważne siły skoncentrowane przez Chiny nad granicą

stu studentów, ale należących do klasy uprzywilejowanej, więc synów bogatych ziemian i wysokich urzędników. Od czasu do czasu zwoływał nas do sali uniwersyteckiej i wówczas miewał przemowy krótkie a dosadne; jedną z nich dość powtórzyły, by mieć wyobrażenie o wszystkich, podobnie tenkich do siebie: „W uniwersytetach nie bywałem, fakultetów nie studiowałem (sic), jednak słuchając władzy umiem, to też niepostuśnięstwo tej władzy prześladować potrafię, z całą surową złościwością... Zależy ono nie na hulankach, zabawach, nie na umizganiu się do panienek, nawet do żon cudzych, w ostatnim jednak wypadku zalecam przeczność; i ja stary, pozbawiony ręki, umizgam się także, ale tak, żeby mężczyźni tego nie postrzegali i t. d. i t. d.“

P. Szulgin, bardzo pobłażliwy historyograf tej epoki (Jugozapadny kraj w posiadanie dwadeciątpięcioletnie), ze smutkiem jednak utrzymuje, że władza „pragnąc odwrócić uwagę młodzieży od polityki i innych kwestyj socyalnych, patrzyła przez szpary na marnowanie sił młodych, na hulanki i niemoralne uciechy... Na większość jednak słuchaczy przemówienia kuratora oddziaływały otrzeźwiająco — nie byliśmy święci, ale publiczne niejako sankcyonowanie rozpusty — budziło do niej odręzę. — By wyczerpać rzecz tę, dodam jeszcze, że po za miastem, dozor nad młodzieżą, udając się na święta i wakacje, przelewał się na policyę. Każdy student na odwrotnej karcie biletu pobytowego miał wypisane pewne pozycye, które wypełniał komisarz (asesor) danej miejscowości, oznaczał datę przybycia, wyjazdu, opiniował o postępowaniu akademika i t. d.“

A jednak kurator ów, surowy, niepartyzonujący, miewał czasem popędy, zdradzające w nim serce... jak tego dowodzi następujący wypadek.

Pewnego majowego wieczora, student

medycyny M., w towarzystwie dwóch dam, wyruszył na zamiejską przechadzkę, już prawie u rogatki pofolgował sobie, rozpiął surdut, chciał mu się przechodniom zaimponować białą kamizelką, na której spoczywał błyszczący łańcuszek od zegarka... dzień przytem był parny, gorąco dokuzało niewymownie Najniespodziewaniej wszakże natknął się nad subinspektora S., nieprzechylnie usposobionego dla studentów Nie znał on M. nawet z widzenia, zbyt gwałtownie wymagać zaczął, by ten zadość uczynił przepisom... Panię wyjękła zaczęły się dokoła ogładać, zanadto się od środka miasta oddaliły; opiekun ich chwilowy, obruszony nastliwością subinspektora, który jak utrzymywano był trochę podehmielony, gdy ten jeszcze w dodatku porwał za ramię młodzieńca, wówczas ostatni, nie długo myśląc, znieważył czynnie napastnika. Kiedy S. poczęstowany przyszedł do siebie, już ani M. ani towarzyszących mu pań nie było, odszukać ich nie potrafił, zaniósł więc skargę do inspektora i z tym ostatnim tego jeszcze wieczora miał długie w generałgubernatorskim pałacu posłuchanie.

Na drugi dzień rozkazano nam wszystkim stawić się w sali uniwersyteckiej. Z niepokojem Talberga łatwo się było domyśleć, że sam kurator przybędzie; jakoż inspektor opatrywał nas od głowy do nogi, liczył guziki, rozglądał się pilnie w barwie surdutów, wypychał białe kołnierzyki, ciekawie wyglądające z po za szafirowego kołnierza, słowem, musztrował jak przed rewiją. Nareszcie dano hasło — jedzie! Biedny Niemiec, wyciągnięty jak struna, stanął u drzwi, obok niego sterczał chudy, wysoki, dziwnie niesympatyczny i przygnębiony S. Po chwili pokazał się w korytarzu p. Bibikow, obok niego biegł Trautfetter, rektor koronny, w wice-mundurze, zawsze dziwnie jakoś nieodpowiednio zapiętym, z włosem rozczochranym, niespokojny, nadska-

kujący, za nimi adjutant służbowy, dyżurni subinspektorowie, żandarmi, pedele... Wszedł, przywitaliśmy gościa, który odpowiedział nam ukłonem, i zwracając się do S., rzekł krótko:

— Szukaj winowajcy.

Rozpoczął się przegląd. S. posuwał się zwolna wzdłuż szeregów, każdemu z nas zaglądał pilnie w oczy, przed niektórymi zatrzymywał się dłużej; nareszcie po skończonej rewizji wyszeptał półgłosem:

— Nie ma go tutaj.

Nastąpiła indagacya inspektora, istne męki tantalone dla biedaka. Z wielką trudnością odraportował, że nie wszyscy stawili się do przeglądu, że przeszło sześćdziesięciu studentów jest nieobecnych — złożyli się jedni choroba, inni brakiem czasu z racji nadchodzących egzaminów itd.

— Proszę dać możność poszkodowanemu — powiedział kurator podniesionym głosem — opatrzenia wszystkich bez wyjątku.

Nie potrzebuję dodawać, że się M. wśród nas nie znajdował. Ze się jednak zbliżały wakacje, nowy więc rozkaz nastąpił, mianowicie, by każdy student zamierzający wyjechać z miasta, stawił się u S., i dopiero po otrzymaniu od niego stosownego świadectwa, mógł liczyć na wydanie biletu pobytowego. Sarkaliśmy z tego powodu, bo i tak całą furę świadectw ściągając należało: od ks. kapelana — z odbytej spowiedzi, z biblioteki uniwersyteckiej — że książki pożyczone zwrócone zostały w całości, ze szpitala uniwersyteckiego, że dług za kurację na suplikancie nie ciąży, nawet od gospodarza domu — że rachunki z nim ukończone, a tu jeszcze przybywa do S. wędrowka przydługa, bo mieszał na końcu miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rossyjską. Mowa tu o Mandżurji, którą rząd chiński potrafił już tak zaludnić i uzbroić, że Rosya mogłaby ona wysłać na pole walki z Rosyją 280.000 żołnierza, zaopatrzonego w broń europejską. *Svět* ostrzega Rossyę przed niebezpieczeństwem i radzi jej zaludnić i uzbroić kraj usuryjski.

W związku z tem zapisujemy, że według *Politische Correspondenz*, rossyjski minister marynarki, wiceadmirał Szestakow, przy sposobności pobytu swego na Władymostoku, dał wszystkim tańszym władzom surowy rozkaz, ażeby w stosunkach z Chinami postępowały jak najogrodniej i wstrzymywały się od wszelkich demonstracji, któreby mogły drażnić Chiny i wzbudzić obawę, że Rossya myśli o zajęciu Korei.

Do *Politische Corr.* donoszą, że rząd rossyjski czyni gorliwe zabiegi, aby port Batum zamienić na fortecę pierwszorzędą. Sądząc z dotychczasowych zarządzeń, Batum, jako forteca, stanie niezawodnie na równi z Sebastopolem. Żołęga w Batumie została wzmożoną o 3000 ludzi. Również w Suchum-Kale są wykonywane prace fortyfikacyjne.

Z Watykanu.

(Konsystorz papieski. — Kaplica św. Stanisława Kostki. — Rokowania Stolicy św. z Prusami).

Do *Pol. Corr.* piszą: Dotychczas nie zdecydowano jeszcze, czy najbliższy konsystorz papieski zберze się w grudniu lub dopiero w styczniu p. r. Również nie ma jeszcze nic pewnego, czy na tym konsystorzu zostaną zamianowani nowi kardynałowie, a za tą też wszystkie listy kandydatów do purpury, jakie pojawiają się w dziennikach, są tylko zwykłymi kombinacjami.

Korespondent pomienionego organu pisze dalej: Do budynków, które padną niebawem ofiarą panującej w Rzymie gorączki burzenia należy także kaplica, w której mieszkał św. Stanisław Kostka. Wszyscy katolicy, a przedewszystkiem Polacy odczuwają boleśnie fakt tej dewastacji.

Do berlińskiej *Germanii* donoszą że źródła „zupełnie wiarygodne“, że rokowania między rządem pruskim a Watykańem toczą się nieprzerwanie, a szczególniej w dniach ostatnich panował ruch nadzwyczaj ożywiony pomiędzy p. Schlözerem i sekretarzem kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych. Chodziło o wynalezienie ostatecznej podstawy dla zupełnego kościełno-politycznego porozumienia. Rezultat rokowań zachowany jest w tajemnicy.

Wielka polityka Anglii i Irlandya.

Londyńska prasa rozważając trudności państwa angielskiego na zewnątrz i kłopoty wewnętrzne z powodu Irlandyi, nie podziela optymistycznych zapatrywań polityków. Czas się zmienił się bardzo, konstatują dzienniki konserwatywne. Co zrobić naprzykład z przekonaniem, które dziś przeniknęło jak najszersze warstwy w Anglii, że dla zabezpieczenia przyszłości naszej w Indyach, byłoby najlepiej stoczyć jak najprędzej na tearytoryum europejskiem wojnę z Rosyją. Darno też minęły czasy, w których lord Salisbury mógł obawy wtargnięcia Rosyji do Indyi, zwalczać żartem, kiedy mówił do zaniepokojonych: „Radzę panom sprawić sobie jak największe mapy, ażeby się co dnia przekonować, jak daleko jeszcze znajduje się Rossya od granic indyjskich.“ Dziś, po śmiałym i nadzwyczajnym kroku generała Komarowa w Afganistanie, nabrały i zmarły lord Beaconsfield innego wyobrażenia o bezpieczeństwie granic indyjskich. Najświeższe wypadki w Bułgarii, mówi *Standard*, pouczyły nas, jakie niebezpieczeństwa grożą nam w Azji środkowej, i bliżej, nawet bardzo blisko, bo w sąsiedztwie kanału Suezkiego.

Na ten temat prawią wszystkie niemal poważniejsze dzienniki i przechodząc następnie do sprawy irlandzkiej, przyznają, że ta w istocie kępuje swobodne ruchy w Anglii na zewnątrz. Jeżeli nie mówi się o tem zbyt głośno w Anglii, to najpierw dlatego, ażeby nie odkrywać, a raczej nie przypominać światu za często jej słabych stron, a powtóre, żeby autonomistów irlandzkich nie utwierdzać w przekonaniu o ich sile. Natomiast ze smutkiem konstatuje prasa, że wicherzenia liberalnego stronnictwa angielskiego w sprawie autonomii irlandzkiej, nie ustają ani na chwilę. Jednym z głębszych objawów w tym kierunku było zgromadzenie liberalnych w Manchester, odbyte w St. James Hall. Przyjęto w niem udział do 7000 osób. Po mowach wstępnych, członek parlamentu A. D. Provand, przedstawił do uchwały rezolucyę tej treści: „Najżywniejsze interesy tak Wielkiej Brytanii jak Irlandyi wymagają, ażeby wytrwać przy rozpoczętych usiłowaniach Gładstona, w celu nadania Irlandyi lepszego rządu. Takie uregulowanie sprawy zgodne będzie z duchem życzeń, wyrażonych w parlamencie przez reprezentan-

tów Irlandyi. Jedynym planem, który zadowolić może sprawiedliwe żądania, jest utworzenie dla Irlandyi ciała, które parlament uzna za wyłączenie irlandzkie.“

Rezolucyę tę poparł gorąco członek parlamentu Labouchère. Kraj, mówił on, powinien się raz przekonać, że to płonne usiłowanie, chcieć z Irlandczyków zrobić Anglików. Deputowany Chamberlain przyznał sam, że gorszej administracji, jak angielska w Irlandyi, trudno sobie wyobrazić, a jednak należy do przeciwników autonomii. Nieprawdą jest, żeby wszyscy wybitniejsi mężowie opuścili stronnictwo liberalne. Na dowód przytaczał mowa spory, które istnieją w łonie nowego stronnictwa, nazwanego unionistowskim. Lord Hartington nazwał Chamberlaina bandytą za jego przekonania w sprawach socyalnych. Co do Johna Brighta, który sam dawniej walczył w imię sprawiedliwości, to podał on do Mojżesza który przeprowadziwszy lud przez pustynię i ukazał mu kraj obiecany, autonomicznie zaważał się w końcu przejść granicę. A jednak Bright sam oświadczył, że środki siły i przemocy w Irlandyi nie są środkami, wiodącymi do celu. Po kilku jeszcze przemówieniach, w których wykazywano, że Anglia stwarza sobie trudności większe na zewnątrz obowiązkiem nieustannego czuwania w kraju, przyjęto rezolucyę jednogłośnie wśród oklasków.

KRONIKA

— Najjaśniejszy Pan raczył najmilościwiej udzielić z prywatnej Sw. szkatuły gminie Żobiska, w powiecie lwowski, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— JW. hr. Jan Tarnowski, marszałek krajowy, wynajął na swoją rezydencyę, pałac hr. Mierowej, przy ulicy Majerowskiej.

— W stanie zdrowia ks. Kalinki, jak się dowiadujemy, nastąpiło dzięki Bogu znaczne polepszenie.

— Ankieta, w sprawie odnowienia traktatów handlowych z Niemcami i Włochami zберze się na drugie plenarne posiedzenie we czwartek, dnia 2 grudnia r. b. o godzinie 6 wieczór w lokalnościach Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— Komitet wykonawczy wystawy krajowej w Krakowie odbył w sobotę, dnia 27 b. m. posiedzenie, na którym zastanawiano się nad wyborem placu pod wystawę. Komitet *in pleno* udał się na grunta przy ulicy Łobzowskiej, obok realności p. Modrzyewskiej, celem obejrzenia, czy nie nadawałyby się pod wystawę.

— Szkoła śpiewu Towarzystwa „Lutni“ przeniesioną została do kamienicy JO. ks. Supieżyńny, przy ulicy Grodzickich 1. 4 i piętro. Nauki śpiewu solowego 3 razy w tygodniu udzielają profesorowie pp. Souvestre i Paschalis. Teoryę i zasady muzyczne wykłada profesor p. Stefan Grzywiński, zaś historię muzyki, harmoni i kompozycy, kontrpunktu i form muzycznych, z grzesności wykłada dyrektor p. Kaczowski. — Opłata szkolna wynosi 6 zł miesięcznie. Za samą tylko naukę teoryi opłaca się 2 zł. miesięcznie. Dalszych informacji udziela kancelarya Towarzystwa w godzinach południowych między 12 a 2.

— Wydział korpusu c. k. weteranów wojskowych we Lwowie, rozdział będzie w dniu 19 grudnia r. b. datki pieniężne na odzież, pomiędzy sieroty po zmarłych, jako też pomiędzy dźwiatw biednych członków korpusu. Interesowane familie, chcące korzystać z tego rozdziału datków, winne się zgłosić najdalej do 15 grudnia r. b. w biurze korpusu.

— Organiści lwowskich kościołów parafialnych przestrzegają i proszą pp. parafian, aby przy nadchodzących świętach Bożego Narodzenia nie przyjmowali tak zwanej Kolędy, czyli opłatków od nieuczonych oszustów, tylko od osób mających upoważnienie ze strony właściwego urzędu parafialnego, podpisane przez ks. proboszcza i zaopatrzone pieczęcią parafialną.

— Ślub. W Mizoczu, w powiecie dubieńskim, starej siedzibie Duninów hr. Karwickich, linii wołyńskiej, w zeszłym tygodniu hrabanka Marya Duciówna Karwicka, córka hr. Józefa, znanego na całym Wołyniu obywatela, zaszczytanie dawne tradycyę pielęgnującego literata i Krystyny z Nyków, herbu Ostoja, poślubiła Jana Karola Gustawa hr. Chodkiewicza, z linii jedynie do dziś kwitnącej, Supraślskiej na Zabłudowie, syna Mieczysława i hr. Ludwiki Olizarówny (wnuczka sławnego Aleksandra, senatora kaszelskiego, znanego w swoim czasie uczonego i Karoliny hr. Walewskiej, wojewodzianki sieradzkiej), pana na Jampolu i Święcin.

— Dla rodziny Voglów złożono po dzień 27 b. m. w hanitu pp. J. Drexlera i synów kwotę 62 zł. 93 ct., oraz odzienie i obuwie.

— Stan powietrza. Barometr opada. Prognoza na dzień następujący od godziny 12 w południe 30 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr o zmiennym kierunku od S do NW,

temperatura się podnosi, zachmurzenie się powiększa, powietrze wilgotne i ciągle niespokojne, dziś pogodnie, lecz w nocy a najpóźniej jutro nastąpi przy silniejszym wietrze znaczniejszy opad.

— Samobójstwo. Dyetaryusz urzędu gminnego w Przemyslu Pañaniuk, dnia 18 b. m. wydalł się z domu, a na trzeci dzień znaleziono zwłoki jego w lasku Budy, o 3 kilometry od miasta położonym. Stwierdzono, że nie szczęśliwy odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu. Przyczyzna samobójstwa niewiadoma.

— Zapiski policyjne. Skradziono z wozów dwa podróżne kuferki, zawierające garnitur męski ciemny, czerwono nakrapiany, kamgarnowy, surdut zimowy granatowy, surdut popielaty, sztukę prótaa, buciuki, manszety, kołnierzyki i białe chusteczki, wartości 70 zł; worek z piórami gęsimi, dwie koszule męskie, znaczone W. K. i serwetę znaczoną R. — Zgubiono złotą szpilkę formy liści, raucikami ozdobioną, wartości 30 zł. — Znaleziono srebrną krągłą szpinękę z dużym czerwonym kamieniem, na ulicy Krakowskiej; czarną wełnianą chustkę dnia 25 b. m. na głównym dworcu kolei Karola Ludwika; koszyczek słomiany z dwiema pieluszkami, podbródkiem i kryzką, w dorzece zapomniany. — Zakwestyjonowano kangarowe zimowe spodnie w niebieskie paski, czerwono nakrapiane; białe i kornewkę. — Ratler czarny z marką nr. 13,777, zbłąkany, pozostaje u p. Zaleskiego inżyniera, na dworcu kolei Karola Ludwika. — Zaginęła sukczka w czapraku pasowym, barankiem podszutym.

— Zmarli w ostatnich dniach: w Zuckmantel na Śląsku austr., książd Michał Harder, kapłan Tow. Jezusowego, rodem z Tyrolu, niegdys kaznodzieja niemiecki we Lwowie i sprawujący miejsce w niemieckich koloniach archidiecezji lwowskiej, przeżywszy lat 78; w Bernie morawskim pani Anna Chlumetzka, wdowa po radcy dworu, a matka JE p. wiceprezydenta Izby deputowanych Rady państwa.

— Tłómaczka Krasieńskiego. W Turynie umarła dawna artystka trupy sardynskiej, Róża Romaganli. Zrodzona z matki Polki, posiaadała nasz język i tłómaczyła na włoskie „Noc letnią“ Krasieńskiego.

— Pożar pociągu. W stanie Wisconsin, pod stacyą Portage, zapalił się pociąg w biegu. W liczbie 17 ofiar tego wypadku czasopisma amerykańskie wymieniają nazwisko Stefańskiego, krawca, rodem z Łomży, który tam osiadł od niedawna.

— Samobójstwo. W Petersburgu dnia 23 b. m. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru profesor Akademii medyko-chirurgicznej, Kołomin. Kilka dni temu zrobił on operacyę, która choć była dokonana zupełnie prawidłowo, lecz pacjentka umarła. Ten wypadek tak dotknął Kołomina, że zakończył życie samobójstwem.

— Cenny wachlarz posiada małżonka Jana Strauss'a, pani Adela Strauss'owa: skromny, drewniany, związany zwyczajną wąską wstążeczką, posiada on jednak niepospolitą wartość, gdyż jest zbiorem autografów, różnych znakomych ludzi. Od lat dwóch, idąc za inicjatywą nieżyjącego już dzisiaj malarza Canona, pani Straussowa na wachlarzu swoim zdołała zebrać autografie słynnych przedstawicieli sztuki, muzyki i poezyi. Między malarzami znajduje się Defreger, który ozdobił wachlarz jasnowłosą dziewczeczką chłopką, huśtającą się na desce; dalej Munkacz, który rzucił miniaturowy szkic części ostatniego dzieła swego: „Śmierć Mozarta“, Hans Canon, który się uwiecznił dwoma bawiąciami się amorkami; Wereszczagin, który imie swoje tylko podpisał i cały zastęp mniej lub bardziej znanych adeptów sztuki plastycznej. Świat literacki przedstawiony jest przez Sully Prudhomme'a, Ludwika Ganhofera, Pawła Lindau, Mauzyego Jokaja, Jerzego Brandes'a, Maksa Kalbeck, Wildera znanego librecistę paryskiego i Fryca Kraszel. Prudhomme napisał następujący wdzieny wiersz: „Ici bas tous les lilas meurent, Tous les chants des oiseaux sont courts. Je rêve aux été qui demeurent toujours. — Ici bas les lèvres efléurent, Sans rien laisser de leurs velours. — Je rêve aux baisers qui demeurent toujours. — Ici bas tous les hommes pleurent, Leurs amitiés ou leurs amours. — Je rêve aux couples, qui demeurent toujours.“ Maurycy Jokai napisał: „Istnieją na ziemi szczęście, którego aniowie zazdroszczą ludziom. Kto je odgadnie? — Jerzy Brandes: „Wobec związku geniuszu z pięknością krytyka milezy, a krytyk podziwia.“ — Maks Kalbeck: „Gdy serce wybija takt precudną bywa muzyka.“ Wilder: „Znam tylko jedną pięknią kobietę na ziemi: Wiedenty; znam tylko jednego pięknego walca na świecie: walca Jana Strauss'a.“ Przedstawicielami muzyki na pamiątkowym wachlarzu są: Antoni Rubinstein, Gounod, Boito, Délibes, Joachim i naturalnie Jan Strauss. Z aktorów uwiecznili się podpisami swemi bracia Coquelin i Girardi. Nietrudno się domyśleć, że pani Straussowa nie używa cennego wachlarza, lecz umieściła go w odpowiedniej oprawie pod szkłem.

— Nowa czytelniczka myśli W. Wiedenty występuje obecnie Lucya de Gentry, młoda, piękna dama z blond włosami, ujmująca regularnością rysów i blaskiem oka, którą raczej poczytałyby można za humorystyczną spiewacz-

kę, najmniej zaś za czytelniczkę myśli, który to zawód już nieco zdyskredytowany został. Tymczasem wspomniona następczyni Cumberlanda i wielu jego naśladowców nowym blaskiem opromieniła ten obław zagadkowy, nad którym nadaremnie łamią sobie głowy uczeni. Lucya de Gentry, która się produkowała wobec tłumiej publiczności we środe w sali Towarzystwa muzycznego, nie trzyma ręki swego medium na czole, lecz wiąże chustką jego rękę z swoją, tak że się tylko odwrotną stroną dłoni dotykają. Znalazła ona pod ścisłą kontrolą komitetu, do którego należał znany czarodziej Hermann, z zawiązanymi à la Cumberland oczyma, szpilkę u pewnej damy z publiczności; następnie szpilkę, ukrytą w kieszeni na piersiach jednego z mężczyzn, później we wnętrzu fortepianu, co bez namysłu odgadła. Zgadywała dalej karty, jakie sobie różne osoby pomyślały. W nieobecności napisało kilku panów na kartce słowa i to niezwykłe, mianowicie jeden napisał greckimi literami „eureka“, drugi „Herodot“, trzeci „Miska“, czwarty „R-kitansky“. Lucya de Gentry brała każdego z tych panów za rękę i kierując nią, temi samymi literami wypisała wspomniane słowa na tablicy. Co więcej kilku lekarzy odrysowało przekrój szpiku paciierzowego, co najdokładniej wiodąc rękę jednego z nich, na tablicy odrysowała. W końcu obiecała naśladować to, co się w nieobecności jej stanie w sali Zgodzono się na to, aby koronkową chustkę jednej z dam, zawiązać daleko siedzącemu mężczyźnie na szyi, poczem przywiedziono *status quo ante*, a Lucya Gentry, obiegwszy salę wraz ze swym medium, wyszukała ową damę, wzięła chustkę z jej rąk i pobiegła w przeciwną stronę sali, aby ją dotyczącemu mężczyźnie zawiązać na szyi. Publiczność zdumiona tem jasnowidzeniem, nie szczędziła pięknej czarodziejce oklasków.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha i. 10, otwarta jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Przybycie JW. Marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego do Lwowa.

Wezoraż wieczorem przybył do Lwowa JW. Marszałek krajowy hrabia Jan Tarnowski i powitany został na dworcu kolejowym przez JE. p. Namiestnika, członków Wydziału krajowego pp: Pietruskiego, Horszarda, Wereszczynskiego i Bereznieckiego, oraz wiceprezydenta m. Lwowa p. Mochnackiego, który w zastępstwie chorego prezydenta Dąbrowskiego, przybył na czele deputacyi Rady miejskiej. W skład tej deputacyi wchodził pp.: profesor dr. Roszkowski, Niemczynowski, Michalski, Getritz i Wali-Chiewicz. Pan Mochnacki przemówił słów kilka, witając p. Marszałka w imieniu reprezentacyi stołecznego miasta staropolskiem życzeniem: Szczęść Bożę! a po odpowiedzi i przywitaniu się z obecnymi, odjechał hr. Tarnowski w towarzystwie pana Mochnackiego do hotelu George'a, gdzie Go też odprowadzali JE. p. Namiestnik i członkowie Wydziału.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem, J. E. Pan Namiestnik w mundurze gallowym, przybył do hotelu i wraz z p. Marszałkiem, przybranym w strój narodowy, udał się do gmachu Wydziału krajowego. Na schodach przyjął przybyłych JW. Pan Oktaw Pietruski i wprowadził do wielkiej sali posiedzeń, w której głębi stali członkowie Wydziału i gremium urzędników. Przeszedłszy wraz z p. Marszałkiem przez salę, J. E. Pan Namiestnik Zaleski zabrał głos i przemówił jak następuje:

Prześwietny Wydziale krajowy! Jego Ces. Król. Apost. Mość, Najjaśniejszy Pan Najwyższem postanowieniem z dnia 17 b. m. najmilościwiej raczył zamianować Marszałkiem krajowym JW. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa.

Mam zaszczyt przedstawić Prześwietnemu Wydziałowi krajowemu JW. hr. Tarnowskiego w tym charakterze i wprowadzam go niniejszem w urządowanie marszałkowskie.

W tej uroczystej chwili pozwól JW. Panie Marszałku, bym Ci powtórzył najszczęśliwsze, z głębi serca płynące życzenia z powodu poruczenia Ci tej najwyższej w kraju godności autonomiznej.

Wielkie i piękne otrzymałeś zadanie. — Spełniaj je z tem poświęceniem się, z tem zaparciem się siebie samego, które są tradycyą Twojego rodu zawsze, gdy idzie o sprawę publiczną.

W prześwietnym Wydziale krajowym zna dzies doświadczonych i wiernych współpracowników a u Rządu pomoc i poparcie potrzebne do dzieła, które rozpoczynasz. — Jeśli w myśl wielkodusznych intencyj najłaskawszego Monarchy skutecznie mamy pracować dla dobra kraju, tego wspólnego nam

celu, konieczną jest zupełna harmonia wszystkich czynników administracyjnych, autonomicznych i rządowych. W tem głębokim przekonaniu staram się zawsze jak najusiłniej, żeby ta harmonia niezmiernie nie była zamąconą. Pomimo to zdarzają się, bo w tak skomplikowanym mechanizmie jak nasza administracja krajowa, muszą się czasem zdarzać pewne różnice zdań — lecz pochodzą one i mogą jedynie pochodzić z odmiennego pojmowania, bądź to znaczenia przepisów ustawy w konkretnych wypadkach, bądź też stosowności przez jedną lub drugą stronę obranego sposobu, mającego do celu prowadzić. To jednak pożądaną harmonii na szwank narażać nie mogę, gdyż nie ma trudności, którychby obok środków prawem przewidzianych, nie zdołała usunąć lub złagodzić obustronna dobra wola i nieuprzedzona wyrozumiałość.

W interesie sprawy, która nam obu zarówno jest drogą, proszę Cię JW. Panie Marszałku o tę życzliwą wyrozumiałość, jakoteż o to, byś mnie zaszczytał swem zaufaniem, a chciał liczyć u mnie zawsze na najzwyklejszą, prawdziwie koleżeńską szczerość, otwartość i lojalność.

Jeszcze raz serdeczne „Szczęść Boże!”

Następnie przywitał imieniem Wydziału krajowego nowomianowanego Marszałka p. Oktaw Pietruski, zastępca Marszałka krajowego temi słowy:

JWPanie hr. Marszałku! Witamy Cię całym sercem jako Marszałka kraju i naszego Przewodniczącego, witamy Cię tem radością, ile że cały Twój żywot jest gwarancją dla kraju, iż obowiązki ciężkie, jakie nowa wysoka godność na Ciebie wkłada, wypełnisz tak, jak tego dobro kraju naszego wymaga. Przez cały szereg lat patrzymy na Ciebie i przekonaliśmy się, że wszędzie, gdzie Cię głos współobywateli powołał, odpowiedziałeś w całej pełni pożądanemu w Tobie zaufaniu. Nie po raz pierwszy członek przeszwanego rodu Tarnowskich staje na wybitnym w kraju stanowisku. Historia naszej ojezyny poucza, że niemasz gałęzi publicznego życia, w którejby ród Twój tak czynny od wieków dla sławy i pożytku Rzeczypospolitej nie był położony znakomitych zasług, czy to na polu chwwały gromiącej wrogów ojezyny, czy jako mężowie stanu wspierając radą i czynem koronę, czy jako wierni synowie Kościoła świątobliwym znaczone fundacjami, a także jako przyjaciele i opiekunowie nauk i sztuk pięknych, wszędzie Twój przodekowie odczynili słuszy znakomicie a nigdy nie chybili. To też i ty, Dostojny hrabio Marszałku nieodrodny ich potomek przyjąłeś na siebie ciężkie brzemie nowej godności, aby wierny tradycyom rodowym poświęcił, chociaż w szerszym zakresie działania, siły swej pracy dla dobra ojezyny. Da Bóg chęci Twoje będą uwieńczone pięknym skutkiem, a łaska Twoja Marszałkowska zajęmie kiedyś zaszczytne miejsce obok łaski Marszałkowskiej Małachowskiego i buławy wielkiego Hetmana.

Oby Ci, dostojny hrabio Marszałku, Bóg użył swojej łaski w tem Twojem przedsięwzięciu, do czego my, Twoi towarzysze w pracy, z całą chęcią dopomagamy przyrzekamy. W końcu pozwól JWny hr. Marszałku, abym polecił moich kolegów i siebie Twoim łaskawym względem, a zgromadzonych tu urzędników krajowych i zakładów kraj. Twojej ojezyskiej opiece. W tej uroczystej chwili mogę śmiało dać im tutaj świadectwo, że z całym poczuciem ważnych a często ciężkich obowiązków, spełniają swoje zadania jako wierni synowie Ojczyzny, jako mężowie sumienia i honoru.

Na to odpowiedział Marszałek krajowy hr. Jan Tarnowski: Ekscelencyo, Wysoki Wydział krajowy i Szanowni Panowie! Ręczę przedewszystkiem pozwolić, żebym wynurzył Wam wszystkim, Panowie, najszerzej dzięki za to powitanie tak serdeczne i w tak ujmujących wyrazach. Dziękuję przedewszystkiem JE. Panu Namiestnikowi za wyrazy życzliwości, a proszę z mej strony przyjąć zapewnienie, że pragnę porozumienia między Ws. Rządem a Wydziałem krajowym. Dziękuję następnie Wysokiemu Wydziałowi krajowemu i proszę, żebym zechciał przyjąć do mojego oświadczenia, że zdając sobie sprawę z całego ciężaru odpowiedzialności i obowiązków, jaki przyjmuję, nie polegalem, przyjmując je na siebie, wyłącznie na własnych siłach, tylko nadzieję moją fundowałem na pomocy Wydziału krajowego. W chwilach wahań i walki wewnętrznej, w chwili powzięcia stanowczego postanowienia, wszystkie obawy moje zwyciężała ta myśl, że mnie pomoc Wydziału krajowego zawiesić nie może. Wiedziałem na pewne, że w Wydziale krajowym znajduję to doświadczenie, tę znajomość spraw krajowych, których mi w początkach przynajmniej brakować musi a obok tej pewności miałem nadzieję, że znajdując w nim chętną pomoc, gorliwie współdziałanie i tę życzliwość, której ten pierwszy objaw jest mi rzeczywiście tak bardzo miłym. Nie mogłem też w tych chwilach namysłu i powzięcia decyzji zapomnieć o

tem, że w gronie Wydziału kraj. zasiadają mężowie, którzy od najdawniejszych czasów obdarzali mnie swoimi względami, a których do liczby przyjaciół śmiem zaliczać. Co się tyczy panów urzędników Wydziału krajowego proszę przedewszystkiem, żebyście raczyli przyjąć zapewnienie mojej wzajemnej i najszerzej życzliwości. Okoliczność ta, że moje objęcie urzędowania przypada prawie równocześnie z otwarciem sesji Sejmu krajowego utrudnia mi poznanie się bliższe z zajęciami i pracami panów. Staraniem mojem będzie po skończonej sesji sejmowej tak moje sprawy prywatne urządzić, abym mógł przenieść się na stałe mieszkanie do Lwowa i większą część roku poświęcić pracy, której się podjąłem w Wydziale krajowym. Znam mi się dobrze wyrazy, którymi czcigodny mój poprzednik, marszałek Zyblikiewicz, panów żegnał. Są one dla mnie wielką otuchą i nadzieją. Cieszę się, szczęśliwy jestem, że wśród zastępu takich ludzi, których poważny i surowy zwierzchnik tak wysoko cenił, danem mi będzie pracować, a mam w Bogu nadzieję, że ta praca nasza wypadnie na prawdziwy użytek kraju.

Po tem przemówieniu hr. Tarnowskiego, J. E. Pan Namiestnik opuścił salę, poczem nastąpiły przedstawienia urzędników Wydziału.

Notatki literacko-artystyczne.

— Nowe dzieło Najd. Cesarzewicza.

Pod tytułem: „Łowy i spostrzeżenia Następcy Tronu, Arcyksięcia Rudolfa“ (*Jağden und Beobachtungen von Kronprinz Erzherzog Rudolph*) ukazało się w tych dniach w bogatym, 689 stronnic liczącym tomie, nowe bardzo ozdobne dzieło Najd. Cesarzewicza. Jest to zbiór ogłoszonych różnemi czasami w różnych pismach fachowych rozpraw i artykułów o ornitologii i łowach, na których to polach, jak wiadomo, Jego Ces. Wysokość jest w całym tego słowa znaczeniu mistrzem i niedoścignionym obserwatorem. Dzieło zawiera w części pod tytułem: „Łowy“, następujące rozdziały: Piętnaście dni na Dunaju. Z podróży na Wschód. Obrazy łowieckie z Węgier. Łowy na niedźwiedzie w Siemodroldzie. Pod tytułem: „Spostrzeżenia“: cały zbiór ornitologicznych spostrzeżeń. Ornitologiczne szkice podrózne z Hiszpanii. I. *Gypaeus barbatus*. II. Siwy sęp (*Vultur fulvus*). III. *Vultur cinereus*. IV. Orzeł przedni (*Aquila fulva*) i orzeł królewski (*Aquila Adalberti*). (*Aquila Bonelli*) orzeł jastrząb i orzeł rzeźny czyli rybołów (*Pandion haliaetus*). Ornitologiczne szkice podrózne ze Wschodu. Ornitologiczne notatki zebrane w czasie od 1 stycznia do 30 kwietnia 1882. Ornitologiczne notatki zebrane w czasie od 1 do 31 maja 1882. *Aquila Bonelli* w Czechach. Nowe notatki o *Tetrao medius*. O ptakach drapieżnych. Spostrzeżenia z okolicy Wiednia. Notatki z Południa. Dzieło powyższe, które będzie niezawodnie ozdoba każdej biblioteki, wyszło nakładem Kúnasta w Wiedniu, a cena jego wynosi 4 zł.

— Komisja centralna dla zabytków sztuki i pomników historycznych.

Na ostatnim posiedzeniu tej komisji odbytem w Wiedniu dnia 15 października 1886, profesor Zeissberg referował w sprawie organizacyi konserwatorskiego aparatu w Galicyi Dalej odczytano pismo Namiestnictwa galicyjskiego w kwestyi programu restauracyi klasztoru Kamaduków na Bielanach pod Krakowem. Centralna komisja w odpowiedzi na przedłożenia konserwatora dla Galicyi zachodniej w sprawie użyskania z funduszów państwowych bezzwrotnego zasiłku w kwocie 3000 zł. na restaurację kościoła w Bieczu i znajdujących się tam historycznych pomników, uznała nie tylko historyczną ich wartość, ale objawiła gotowość wyjednania z funduszów państwowych odpowiedniej sumy, przy czem żąda jednak programu restauracyi, kosztorysu i planu budowy.

— Wieczór mickiewiczowski urządzony staraniem młodzieży akademickiej

powiódł się doskonale. Po udatnem przemówieniu wstępem akad. Reimera, rozpoczęły się produkcye muzykalne i deklamacyjne, z których przedewszystkiem podnieść należy piękną grę na skrzypcach p. Bruckmana (syna zmarłego, zasłużonego prof. towarzystwa muzycznego) i śpiew znanego z licznych występów na estradach koncertowych akad. Czerneho. Odczyt akademika Kopia p. t. „Mickiewicz w Stambule“, opracowany bardzo ładnie, zawnajomił liczne zebranych słuchaczy z mniej znanymi szczegółami pobytu Mickiewicza na Wschodzie, jego tam choroby, śmierci, pogrzebu oraz przeprowadzenia zwłok do Paryża. Po produkcjach młodzieży chóru akademickiego zakończył wieczór świetną przemową rektor uniwersytetu, dr. Tadeusz Pilat, którą podaliśmy wczoraj w całej osnowie.

— Koncert wiolonczelisty p. Józefa

Adamowskiego i pianistki oraz deklamatorki, panny Jadwigi Iwanowskiej, odbędzie się jutro w kasynie miejskim. Pan Adamowski, którego

nazwisko jako wirtuozu najlepiej już znanem jest w Warszawie, Petersburgu i Moskwie, jest ulubionym uczniem profesora Fitzenhageny z Moskwy; a w czasie całego pobytu swego w Krakowie był jedną z sił najbardziej przyciągających publiczność w koncertach. Panna Iwanowska, również odznaczająca się pianistką, posiada prócz tego piękny dar deklamacyi. Spodziewać się tedy należy, że szczegóły te stanowią będą zachętę do zapełnienia jutro sali koncertowej.

— D' Albert odłożył swój przyjazd do

Lwowa na później. Już koncert jego w Krakowie był pewnym fizycznym wysiłkiem — artysta mając przezo wystąpić 7 grudnia w Wiedniu, odstąpił od zamiaru dania koncertu 6 grudnia we Lwowie. Wiadomość tę zakomunikował dyrekcji teatru telegraficznie.

— I Koncert towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“.

Odbył się w sobotę w przepełnionej publicznością sali kasyna miejskiego. Obfity program zawierał obok kilku pięknych i interesujących utworów także i kilka niezbyt szczęśliwych. Po odegraniu przez orkiestrę 15 pułku, uwertury „Ruy Blas“ Mendelsohna, rozpoczęto produkcye wokalne odśpiewaniem „Chóru strzelców“, Żeleńskiego. Nadzwyczaj efektownie i wdzięcznie dla głosów napisany utwór naszego znakomitego kompozytora, odśpiewano bardzo ładnie, chociaż zdaniem naszym, należało tempo wziąć nieco żywsze. Piękny kwartet mieszany z „Requiem“ Verdi'ego wolelibyśmy byli usłyszeć w pojedynczej obsadzie. Solowo prowadzone partye tracą na lekkości, jeżeli się je zdubluje niezbyt dobraniem w dodatku głosami. W całym tego słowa znaczeniu pięknie odśpiewano za to interesującą kompozycyę Rheinbergera „Die Wasserfee“, oraz trzy mniejsze chóry męskie „à capella“, N. Gadego, „Gdybym takie źródło znalazł“, Loewego, „Niechaj sobie dnie śnieżycy“ i Müllera „Poranek niedzielny.“ Jużto przyznać musi każdy, że sława, jaką sobie w całym kraju zdobył chór męski „Lutni“, zupełnie jest zasłużoną, a zawdzięcza ona ją przedewszystkiem niestrudzonemu kierownikowi p. St. Cetwińskiemu. Suicie mazurków na chór mieszany z towarzyszeniem pianina, p. t. „Wędrowny grajek“, usłyszeliśmy po raz pierwszy. Nowy utwór Zygmunta Noskowskiego, odznacza się doskonałą fakturą i pełnym poezyi i nastrojem na wskroś polskim charakterem melodyi. Spodziewamy się usłyszeć go nieraz jeszcze w ciągu sezonu. Artysta sceny lwowskiej p. Wł. Woleński, wygłosił z zapalem wstęp z poematu H. Jabłońskiego „Guido“. Panna Blaim, uczennica p. Marka, odegrała na fortepianie fantazyę Liszta, na tematach z Purtytanów.

Jan Gall.

— Operetka. Na sobotniem przedsta-

wieniu „Barona Cygańskiego“ dał nam pan Kiczman, w zastępstwie chorego kolegi p. Skalskiego rolę Żupana „na poczekaniu“. Winszując artyście niezwyklej pamięci, nie radzimy powtarzać podobnych eksperymentów zbyt często. Przy tak gwałtownej nauce nie może być naturalnie mowy o należytem wystudowaniu roli. P. Skalski, jak słyszeliśmy, ma się lepiej i dzisiaj już wystąpi w nowej operetce „Don Cesar“.

Z teatru. Przedwczorajsze przedsta-

wienie popołudniowe „Zosi Przybylanki“ i wczorajsze przedstawienie wieczorne, należy zapisać na rachunek zasług obecnego kierownictwa sceny. Komedia Fryderyka hr. Skarbka odegrana poprawnie, zyskała szczerzy i zasłużony aplauz zgromadzonej publiczności, a o wczorajszym przedstawieniu „Konfederatów Barskich“ to chyba możemy powiedzieć, że było w całości i szczegółach bez zarzutu. Wyborną myśl miała dyrekcya zapraszając artystów sceny ruskiej do urzędzenia przedstawienia w sali teatru hr. Skarbka. Dziwić się tylko należy, że publiczności ruskiej było bardzo niewiele, czem sobie prawdziwą wyrządziła ona krzywdę, bo przedstawienie „Natałki Połtawki“ było rzeczywiście wyborne i niejednokrotnie przywołało audytorium do hucznych oklasków. Pani Kliszewska w roli Natałki grała doskonale, a śpiewała z wielkim wdziękiem śliczne dumki ukraińskie. Głos jej, pełen dźwięku, brzmiał dziwnie rzownie i trafiał wprost do ucheł słuchaczy, którzy niestającami oklaskami domagali się powtórzenia każdej niemal arii. Pełnym werwy i naturalności w ruchach i akcyj był p. Steczyński jako Nykoca; przebiegły charakter wiejskiego delegata Makohoneński odtworzył wybornie p. Stefurak, którego gra odznacza się rzeczywistym a pełnym artystycznym miarą komizmem. Doskonale był również p. Hryniewiecki, jako woźny Teterwakowski. — W ogóle całość tego przedstawienia była bez zarzutu i niewątpliwie jest dowodem, że personal teatru ruskiego niepospolite posiada siły. Przedstawienie zakończył „kocak“, odtączony w cztery pary, z należytą werwą i dziarskością. Tu szczególniej odznaczył się p. Gulewicz, który rzeczywiście tańczył z niemordowaną dzielnością a tak zgrabnie i elegancko jak baletnik. — Dość liczna publiczność opuszczała salę teatralną pod najmilszym wrażeniem, a długo jeszcze brzmieć jej będą w duchu, echa serdecznych dumek ukraińskich: Lutsze było u meraty jak z nemełym żyty — „U susida chata była“, albo tej wesolej, znanej piosnki,

wybornie przez p. Steczyńskiego po dwukroć odpiewanej: *Oj, tycho ne Petrus!*

— Wiadomości teatralne. Dziś, po

raz pierwszy „Don Cesar“, operetka w 3 aktach Rudolfa Dellingera. Jutro „Porwanie Sabinek“ komedia Schönthana. We czwartek „Don Cesar“ po raz drugi. W piątek po raz pierwszy na benefis Felicyi Stachowicz: „Aktorowie dworu“ dramat Wartenburga. „Opowieści Hoffmana“, ulubiona operetka Offenbacha przygotowała się Lindorfa śpiewać będzie p. Guberski, Hoffmana p. Floryański, Giulietę pani Radwan. Lalkę panna Praunówna, Antonię pani Kasprovczowa. „Intryga i miłość“ Szyllera, daną będzie w niedzielę po południu z panem Deryngiem w roli Ferdynanda. „Dach szklany“, komedia hiszpańskiego autora Aioli w przekładzie polskim prof. Germana, będzie następującą nowością po „Aktorach dworu“. „Baron cygański“ dany będzie w przyszłym tygodniu po raz piętnasty na benefis pani Radwan. Rolę Arsena śpiewać będzie panna Babińska. Pani Kasprovczowa podała na swój benefis „Orfeusza w piekle“, operetkę Offenbacha. Prawdopodobnie operetka ta zostanie wystawiona.

Benefis pani Felicyi Stachowicz.

Nie zwykliśmy pisać reklam, ale uznanie prawdziwego talentu, sumiennej pracy i rzetelnych zasług uważamy za obowiązek. W imię tego obowiązku przypominamy, że benefis pani Stachowicz odbędzie się w piątek i że ta utalentowana artystka nasza zasługuje ze wszęch miar na to, aby przedstawienie to zapełniło salę teatralną po brzegi, stając się wymownym wyrazem tego uznania, jakie się należy talentowi i pracy pani Stachowicz. Od lat kilku śledzimy bacznie rozwój jej talentu; nie szczęśliwym czasem słów krytyki ale częściej przychodziło nam wyrażać szczerą i niekłamana pochwałę. Bezzstronnie i z najszerzego przekonania możemy dziś wyznać, że z każdym rokiem widzieliśmy znakomity postęp, że z każdym niemal występem, talent pani Stachowicz stawał się jawniejszym, zadziwiał wyborną intuicyą, wzmacniał się i nabierał siły, że głos, dykcya i ruchy artystki dzięki darowi obserwacyi i studyum, coraz bardziej wyrabiała się i szlachetniały, i że obecnie już indywidualna cecha jej talentu w całej rozwinięta się pełni, zapewniając pani Stachowicz nieposlednie miejsce w rzędzie artystek polskich. Powyższych słów udowodnić nie potrzeba; świadczą o tem najlepiej ostatnie kreacye artystki. Użnanie dla talentu pani Stachowicz jest też powszechne a mamy niepokonną nadzieję, że objawi się licznym udziałem publiczności na benefisowem jej przedstawieniu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* * * Targ zbożowy. *) Dnia 30 listopada 1886 r.

Lwów, Pszenica 7-25 do 8 05, żyto 5-02 do 5-85, jęczmień 4-50 do 7 05, owies 4-25 do 4 80, groch 5-70 do 9-—, wyka 4-75 do 5-10, rzepak now. 9-— do 9 30, lnianka — do —, koniczyna czerwona 38-— do 45-—, koniczyna biała 46-— do 55-—, koniczyna szwedzka — do —.

Tarnopol, pszenica 7-— do 8-—, żyto 5-— do 5-70 jęczmień browarny 4 75 do 6 75, owies 4 25 do 4-55, groch 5-50 do 8-00, wyka 4 50-4 75, rzepak n. 8-50 do 9-— lnianka — do —, koniczyna czerwona 35-— do 45-—, koniczyna biała — do —, koniczyna szwedzka — do —.

Podwoleczyska, pszenica 7-— do 7-80 żyto 5-— do 5-65, jęczmień 4-60 do 6-75, owies 4-25 do 4 35, groch 5-50 do 8-25, wyka 4 50 do —, rzepak n. — do 9-—, lnianka — do —, koniczyna czerwona 32-— do 40-—, koniczyna biała — do —, koniczyna szwedzka — do —.

Jaroslawa, pszenica 7 80 do 8-25, żyto 5 50 do 6-10, jęczmień 5-— do 7-25, owies 4 80 do 5-—, groch 6-— do 9-50, wyka 4-90 do 5 20, rzepak n. 9-— do 9-05, lnianka — do —, koniczyna czerwona 35-— do 45-—, koniczyna biała — do —, koniczyna szwedzka — do —.

Czerniowiec, pszenica 7-25 do 8-—, żyto 5 35 do 5-50, jęczmień 5-— do 7 25, owies 4-25 do 4-50, groch 5 75 do 9-—, wyka — do —, rzepak n. 9-50 do 9 75, lnianka — do —, koniczyna czerwona 38-— do 45-—, koniczyna biała — do —, koniczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo neto bez worka. Nowy chmień od 10-— do 45-— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie. Okowita gotowa za 10.000 liter pro loco Lwów 23 15 do 23.60 zł. Okowita na termin — do — zł. Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony

Wiedeń. 30 listopada. (Telegr. Gazyety Lwowskiej). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2506 sztuk wołów, między temi galicyjskich i buko-

wińskich 665, węgierskich 764, niemieckich 1048, bawołów 29. Ogólny przypęd było 346 sztuk mniejszy, niż zeszłego tygodnia. Z Galicji i Bukowiny przypędzono o 77 sztuk mniej, niż w zeszłym tygodniu. Przebieg targu był średnio ożywiony. Ceny w porównaniu z zeszłym tygodniem podniosły się o 1 zł. Pozostało niesprzedanych 15 sztuk. Płacono za woły opasowe galicyjskie po 51 złr. do 57 złr., najprzedniejsze po 58'50, wyjątkowo po 60 zł., woły z paszy po 45 do 51 złr., węgierskie opasowe po 52 do 60 złr., najprzedniejszego 61 do 64 zł., woły z paszy po 50 do 52 złr., niemieckie po 50 do 60 złr., najprzedniejsze po 61 do 64 zł., krowy po 46 do 58 zł., byki po 45 do 54 zł., bawoły po 35 do 43 złr. za 100 kilogr. martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Na dzień wczorajszy zapowiedzianym był obiad galowy w zamku budapeszteńskim dla drugiej seryi delegatów. Najj. Pan zaraz po obiedzie miał wyjechać do Gödöllö.

Z Wiednia piszą do *Czasu* pod d. 28 bm.: Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, był we czwartek 25 b. m. na audyencji u Najj. Pana w Peszcie. Monarcha przyjął go nadzwyczaj łaskawie, oświadczył mu wielkie swoje zadowolenie i podziękowanie, że tym razem nie odmówił, lecz pomimo słabego zdrowia i licznych własnych interesów, przeciw skłonij się do przyjęcia łaski marszałkowskiej. Najj. Pan dodał, „że wie, jak trudnem jest to stanowisko, lecz ma to przekonanie, że hrabia Tarnowski taktem, spokojem i wytrwałością swoją odda znakomite usługi krajowi, który tyle jest Cesarzowi drogim“ (*dem Mir so theueren Lande*). Po audyencji odwiedził marszałek dr. Smolkę, jako prezesa Izby i Delegacyi, oraz członka Wydziału krajowego. Dr. Smolka, ze znaną szczerością i serdecznością swoją, zapewnił marszałka, że tak on, jak i wszyscy członkowie Wydziału krajowego, są wielce z tego uradowani, że wybór Najj. Pana padł właśnie na niego. Obie te wizyty napełniły nowego marszałka wdzięcznością i najlepszą otuchą. Marszałek miał zamiar nie zatrzymywać się wcale w Wiedniu dłużej, jak kilka godzin, lecz pospieszyć do Lwowa, żeby tam mógł jeszcze zastać dr. Zybkiewicza. Z wielkim żalem musiał jednak przerwać podróż, gdyż przybył do Wiednia cierpiący, i musiał poradzić się tutejszych lekarzy. Konsylium lekarskie skonstatowało cierpienia wątrobiane, zresztą nie groźne, które jednak bezwarunkowo wyczerpały uczyniły koniecznym, gdyż dalsza bezpośrednia podróż mogłaby stać się niebezpieczną. Podróż dalsza została zatem odroczone, ale tylko o tyle, że zapewne w poniedziałek 29 b. m. będzie mógł Marszałek stanąć we Lwowie. W Wiedniu był Marszałek u p. prezesa Ministrów hrabiego Taaffego, i odbył z nim długą i szczegółową konferencję o wszystkich sprawach krajowych i sejmowych. Z konferencji tej jest marszałek zadowolony, znalazł bowiem u hrabiego Taaffego zarówno życzliwość, jak i zrozumienie potrzeb naszego kraju i jego odrębnych właściwości. Można przeto mieć nadzieję, że to usposobienie Prezesa Ministrów i to porozumienie z marszałkiem, będą się przejawiać skutecznie w działalności Marszałka i Sejmu“.

Deputacje dla oznaczenia kwot, jakie mają przypaść na obie połowy Monarchii, zbiorą się dnia 4 lub 5 grudnia. Deputacje ukonstytuują się najpierw, jedna w Wiedniu, druga w Peszcie i przyjmują od Rządu materyał dla swych obrad; merytoryczne obrady rozpoczną się dopiero po Nowym roku. Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja co do miejsca wspólnych obrad, *Pester Lloyd* jednak przypuszcza, iż połączone deputacje zbiorą się w Wiedniu.

Schl. Ztg. dowiaduje się, iż w stanie zdrowia ks. biskupa wrocławskiego nastąpiło ostatnimi dniami pewne polepszenie.

Oficjalne *Peters. Wied.* piszą: „Pomimo strategicznego znaczenia linii kolei nadwiślańskiej, personal służbowy tej kolei, jak wiadomo, składał się dotychczas z samych tylko Polaków i Niemców, którzy nie bacząc na wzajemną nieprzyjaźń, godzili się tu jakoś za sobą. W stronie Kowla i Lublina można było jeszcze kiedyś usłyszeć język rosyjski, ale od Nowej-Aleksandrji do Łowa cała służba kolejowa, od konduktorów począwszy, a skończywszy na naczelnikach stacji i magazynów, nie uznaje języka ogólnopaństwowego i z pasażerami rozmawia tylko po polsku albo po niemiecku. Obecnie zwrócono uwagę na ten anormalny stan rzeczy i skład

osobisty służby ulega wciąż zmianie. Zwrócono także uwagę na wysłwieceniowy charakter licznych zakładów przemysłowych, pozakładanych przez cudzoziemców w okolicach Ciechanowa, Mławy i innych miejscowości w pobliżu linii kolei nadwiślańskiej. Donoszą również, że takie same środki przedsięwzięte być mają na linii Skierniewice-Aleksandrów.“

Do *Politische Corr.* donoszą z Rzymu: Pożegnalne posłuchanie u króla c. k. ambasadora, hrabiego Ludolfa, miało charakter nadzwyczaj serdeczny. Król Humbert wyraził żywe ubolewanie z powodu ustąpienia hr. Ludolfa.

Pol. Correspondenz dowiaduje się, iż urzędnik, pozostawiony w Sofii dla nadzoru nad budynkiem i archiwum rosyjskiej agencji dyplomatycznej, otrzymał surowe polecenie, aby nie wchodził absolutnie w żadne stosunki z władzami bułgarskimi.

Korespondent *Pol. Corr.* donosi, iż Turcy zbroi się bez wytchnienia i na wielkie rozmiary. Do Adrianopola wysyłane bywają bezustannie materyały wojenne, a dzisiaj już miejscowość ta wygląda jakby olbrzymią zbrojownią. Również odbywa się z pospiechem ufortyfikowanie linii Czadacz i Dardanellów, pod kierunkiem generała niemieckiego Ristowa-baszy. Piechota i artylerja ćwiczą się bezustannie w strzelaniu. Sułtan czuwa osobiście nad wszystkimi temi zarządzeniami, i to ze skrupulatnością, która kępuje bardzo swobodę akeyi ministra wojny.

Wczorajsza depesza paryska, donosząca o użycie i aresztowaniach w Paryżu, uzupełniona została następującymi szczegółami. W sali Tivoli postanowili członkowie stronnictwa radykalnego i postępowego odbyć zgromadzenie pod przewodnictwem deputowanego Tolain. Na salę przybyli nie wzywani przez nikogo anarzysty i usiłowali przemocą owładnąć trybunę, do czego jednak nie dopuszczone. Spowodowało to jednak wzburzenie tak wielkie, że przyszło od obelg do czynnej zniewagi, skutkiem czego wiele osób zostało pokaleczonych. Wezwana policja aresztowała 12 burzycieli, ale zgromadzenie nie mogło już odbyć zapowiedzianej narady.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 listopada. (*T.p.*) Najw. patentem z dnia 28 listopada Sejm krajowy został zwołany na 9 grudnia b. r.

Peszt, 30 listopada. W Komisji budżetowej Delegacyi austriackiej p. Minister wojny hr. Bylandt-Rheidt odpowiadając na interpelację del. Sturm w sprawie odpowiednich zarządzeń przy poborze rekrutów i ich wyćwiczeniu, nakreślił szczegółowo sposób postępowania komisji asenterunkowych. P. Minister w zasadzie nie ma nic do zarzucenia propozycji, domagającej się przedłużenia okresu asenterunkowego, a w tej mierze zostaną podjęte odnośne studia, jednak nie obiecuje sobie szczególniejszych ztąd korzyści. W końcu dłuższego informacyjnego wywodu, oświadczył p. Minister wojny, iż w czasie jego dziesięcioletniej ministeryalnej działalności wydarzył się jeden i jedyny tylko wypadek pociągnięcia do sądowej odpowiedzialności lekarza wojskowego, z powodu nieprawidłowego postępowania na placu asenterunkowym. P. Minister składał następnie wyjaśnienia w kwestyi wyćwiczenia i militarnego wykształcenia rekrutów i udowodnił, że to, co powiedział w austriackiej Izbie deputowanych poseł Popowski, polega na mylnych informacjach.

Pan Minister sprostował wywody posła Popowskiego, poczem del. Sturm podziękowawszy mu za udzielone wyjaśnienia, wyraził mniemanie, że Minister wojny dopóty nie dowie się prawdy, dopóki czynni komendanci będą musieli chwalić istniejące przepisy, a nie będą mogli nigdy poddać ich ujemnej krytyce. P. Minister

wystąpił przeciw tej uwadze, podnosząc, że ani Minister, ani inni przełożeni nie zabraniają swoim podwładnym przedstawiać należycie uzasadnionych propozycji; owszem, każdy oficer w interesie służby jest do tego obowiązany.

Peszt, 30 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu Delegacyi węgierskiej, hrabia Zichy, powołując się na to, że dyplomacya rosyjska zaproponowała Wys. Porcie nominację księcia Mingrelji na gubernatora Wschodniej Rumelii, zapytował pana Ministra spraw zagranicznych, jakie stonowisko zajmuje pan Minister wobec tej propozycji.

Szef sekcyi Szögyenyi odpowiedział, że p. Minister spraw zagranicznych nie posiada żadnej wiadomości, ani o tej, ani o innych propozycjach; zresztą wiadomem jest, iż nominacya generałgubernatora Wschodniej Rumelii może nastąpić tylko w duchu traktatu berlińskiego, i że takowa musi otrzymać zatwierdzenie ze strony wszystkich Mocarstw podpisanych na traktacie. — Komisya przyjęła do wiadomości powyższą odpowiedź. Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych został przyjęty bez zmiany.

Peszt, 30 listopada. Delegacya austriacka przyjęła bez rozpraw i zgodnie z przedłożeniem rządowym nadzwyczajny budżet wojskowy i przedłożenie o rozciągnięciu nadzwyczajnych kredytów, zezwolenych w roku 1885, na rok 1886. Różni referenci stwierdzili jednomyślnie uchwał obu Delegacyj.

Wiedeń, 30 listopada. *Wiener Zeitung* donosi: Starosta w Śniatynie, Antoni Andahazy, został mianowany radcą Namiestnictwa galicyjskiego.

Wiedeń, 30 listopada. Profesor akademii rolniczej dla uprawy roli, radca rządowy Seckendorf, cierpiący na rozdrażnienie nerwów, zastrzelił się wczoraj.

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) *Wiener Allgemeine Zeitung* powiada, iż Austria może liczyć na przyjaźń Włoch, których interesa na Wschodzie zgodne są z interesami Austrii. Nie będzie można już twierdzić, że nie ma Europy, jeżeli Austria i Włochy staną razem, ramię do ramienia.

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Zamianowany rosyjskim konsulem generalnym w Peszcie, radca stanu, Aleksander Bazili, otrzymał *exequatur*.

Ks. kanonik, Józef Leśny, proboszcz w Tarnowie, mianowany dziekanem tamtejszej kapituły.

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) *N. f. Presse* utrzymuje, że po za hr. Robilantem i lordem Salisbury stoją ludy Włoch i Anglii, gotowe zwrócić napowrót Rossyę w granice, traktatami zakreślone. Okoliczność ta nadaje porozumieniu obu mocarstw cechę lepiej jeszcze uwydatniającą prawdziwe znaczenie obecnego politycznego położenia.

Berlin, 30 listopada. Na wczorajszym posiedzeniu prezydium parlamentu niemieckiego, cesarz Wilhelm mówił o zadaniach parlamentu i podniósł przedewszystkiem znaczenie przedłożenia wojskowego, wyrażając nadzieję, że Izba je przyjmie. Parlament nie powinien o tem zapominać, iż państwa sąsiednie posiadają znaczniejsze siły zbrojne, niż Niemcy. Minister wojny zresztą złoży bliższe wyjaśnienia. W końcu wypowiedział monarcha nadzieję utrzymania pokoju.

Sofia, 30 listopada. *Agencya Havasa* donosi: WPorta doradzała regencyi, aby zaniechała wysłania do Mocarstw deputacyi Zgromadzenia narodowego, albowiem WPorta rozpoczęła porozumiewać się z Rossyą w sprawie załatwienia

presilenia bułgarskiego. Na to odpowiedziała regencya, iż nie ma prawa przeszkadzać deputacyi w wykonaniu poruczonego jej mandatu, i jest przekonana, iż należyte wyjaśnienie, złożone w stolicach wielkich mocarstw co do istotnego położenia kraju, może tylko przyczynić się do ułatwienia zadania, jakiego podjęła się WPorta.

Paryż, 30 listopada. *Agencya Havasa* donosi: Mocarstwa przyjęły życzliwie wniosek domagający się podjęcia rokowań w sprawie rewizyi wschodnio-rumelijskiego statutu, wypowiedziały jednak równocześnie zapatrywanie, iż byłoby dobrze, aby pierwiej została ostatecznie załatwioną kwestya rządu bułgarskiego.

Petersburg, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) *Nowoje Wremja* i *Nowosti* mówią, że dla Rossyi jest dostatecznem, gdy polityka Francyi stanowi przeciwwagę podstępnej polityki innych mocarstw. W chwili stanowczej, solidarność Francyi z Rossyą konkretniejsze przybierze formy.

Też same dzienniki donoszą, że Kaulbars miał w Stambule utworować drogę kandydaturze ks. Mingrelji.

Paryż, 30 listopada. Izba deputowanych obradowała wczoraj nad 30 milionowym kredytem tonkińskim. Prezes gabinetu Freycinet oświadczył, iż subwencya zmniejsza się będzie z roku na rok; minister przewiduje, iż z powodu zwiększania się dochodów tonkińskich redukcya subwencyi będzie wynosić co roku 5 milionów franków. O ewakuacji Tonkinu nie może być mowy. Minister apelował do patriotyzmu Izby, i zażądał jednomyślnej uchwały, celem zmanifestowania w obec zagranicznych narodów i ludności tonkińskiej, trwałości nowych francuskich nabytków terytoryalnych.

W odpowiedzi na wywody Duvala powiedział minister, iż każdą redukcję preliminowanego kredytu uważałby za oznakę, iż istnieje myśl ewakuacji Tonkinu, którą to myśl rząd stanowczo odpiera. Kredyt tonkiński został przyjęty w całości 278 głosami przeciw 249 głosom; również kredyt na utrzymanie protektoratu w Tunisie.

Petersburg, 30 listopada. *Journal de St. Petersbourg* pisze z okazji mowy hr. Andrassy'ego wypowiedzianej w komisji Delegacyi węgierskiej, iż mowa ta zawiera ceną wiadomość, że Austro-Węgry nierozszezają sobie pretensyj do rozszerzenia swych terytoryów, a zarówno pouczającym jest to, iż mowa rzezoną była obroną autonomii narodów wschodnich. Taki zwrot zasługuje na uwagę, chociaż nie jest zbyt dawnym a zlagodzonym jest wyrażeniami, które starają się uprawnić okupację Bośni i Hercegowiny. Co się tyczy rad udzielonych Rossyi, dziennik przytoczony pomija je w tem przekonaniu, iż rad tych Rossya nie będzie żądać, a sam hr. Andrassy nie zaprzeczy, iż Rossya ma prawo być kompetentnym sędzią we własnym swym interesie.

Belgrad, 30 listopada. Zupełnie bezpodstawną jest wiadomość podana przez dzienniki, jakoby na życie króla Milana uknuto spisek.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreshowiecki

Pociągi kolejowe

przychodzą do Lwowa:

podług zegara lwowskiego.

od 1 października 1886.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 35 przed południem pociąg mieszany i o godz. 7 min. 6 wieczór pociąg lokalny.

W Teatrze hr. Skarbka.

We wtorek dnia 30 listopada 1886

po raz pierwszy:

DON CEZAR

operetka w 3 aktach Rudolfa Dellingera.

Libretto z powieści Dumanoir przerobił O. Waltherr.

O S O B Y

- Król p. Recki
Don Fernandes de Mirabillas, minister p. Myszkowski
Don Ranuido Onofrio de Colibrados, sekretarz p. Skalski
Donna Uraice, jego żona pni Kasprowiczowa.
Don Cezar p. Florjanski
Pueblo Escudero, sokolnik pna Praunówna
królowej pni Radwan
Maritana p. Krykiewicz
Kapitan Martinier p. Borkowski
Alcada p. Kiezman
Alerta, żołnierz

Wiedeń, 29 listopada 1886, godzina 1 min. 40 Alp. Tow. gór. 29 75 Węg. skawa

kredyt. 309.—, Akcyje anglo-austr. 117.—, Akcyje banku Union 228.—, Akcyje kolei Karola Ludwika 197.25, Akcyje kolei północnej 235.75, Akcyje kolei południowej 106 50, Akcyje kolei Alföld 189.—, Akcyje kolei Elżbiety 249.50, Akcyje kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 236 50, Akcyje kolei węg. północno-wschodniej 172 50, Wiedeńskie losy 125.—, Akcyje kolei Rudolfa —, Akcyje kolei Albrechta —, Węgierskie obligacyje państw. w złocie —, Galicyjskie obligacyje indemnizacyjne 104.70. Losy regulacyi Cisy 125.25, Losy tureckie —, Węgierska renta 105.52, Akcyje związkowego banku 112.25, Akcyje banku obrotowego —, Akcyje kolei państwowej —, Rubel papierowy 1.19.—, Węgierskie losy 125 50, Marka niemiecka —, kolej Karola Ludwika —, akcyje tytoniowe —, Akcyje Banku dla krajów koronnych 247.75. — Usposobienie pomyślne

Wiedeń, 29 listopada 1886, godzina 5 minut 30. Akcyje kredytowa 298 60 Anglo-Austr. —, Unionbank —, Kolej Karola

Ludwika 197.—, Południowa —, Renta papierowa 84.20, Galic. listy zastawne —, Galicyjskie obligacyje indemnizacyjne —, Galicyjski bank rustykalny —, Losy z roku 1883 —, Napoleondor 9.97.—, Rubel papierowy —, Usposobienie —. Wiedeń, 30 listopada 1886 r. godzina 10 min. 40 Akcyje kredytowe 299 80, Anglo-Austr. 116.75 Unionbank 227.— Kolej Karola Ludwika 197 50, Południowa —, Renta papierowa — 5% Galic hip. listy zastawne 103 70 Galic oblig. indemn. — do — 4 1/2 % listy zastawne banku krajowego 97.75, 4 1/2 % pożyczka krajowa z 1883 roku 96 50, Napoleondor 9.96.— Rubel papierowy — Usposobienie mocne. Telegramy zbożowe z dnia 29 listopada 1886, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo. — do — zł., żyto — do — zł., jęczmień — do — zł., kukurudza — do — zł., owies — do —; okowita par 10,000 litr procent 25 — do 25.25 złr. Szczecin: Pszenica — rzenik

spirytus — kukurudza —, Kolonia — rzepak — do — zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica (sierpień-wrzesień 888, do 889 zł. Berlin: Pszenica żółta (list-grudz.) 154.— do — żyto — — m. spirytus 37.25, rzepakowy olej — Paryż: mąka 51 kilogr. 51.75 olej fr. rzepakowy — fr., spirytus — fr.

Przyjechali do Lwowa dnia 30 listopada roku 1886. Hotel George'a. Pp. J. hr. Tarnowski z Dzikowa, J. K. Voilin z Paryża, A. Gobert z Belgii, Z. Obertyński z Cielęża, dr. K. Zywicki z Tarnopola, A. hr. Cetner z Podkaminia, W. Znamirowski z Hnileza. Hotel Europejski. Pp. A. Pallat z Skolego, A. Głogowski z Bojanina, M. Ader z Krakowa, J. Herodyński z Brodów, B. Okęcki z Swaryczowa, J. A. Jecherwod z Krościenka. Hotel Francuski. Pp. K. Tyszkowski z Brzeżan, H. Kieszowski z Krakowa, J. Limanowski z Bołszowic, F. v. Voss z Ottynii, R. Krall z Czerniowiec.

Banki lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Lwów dnia 29 listopada 1886.

Table with columns: Akcyje za sztukę, Listy zastawne, Listy dłużne, Obligacje, Monety. Includes entries for Kar. Lud., Lwów-Czer.-Jas., Banku hip., etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej. z dnia 27 listopada 1886.

Table with columns: Dług państwa, Obligacje, Akcyje. Includes entries for Jednolity dług państwa, Czech, Bukowiny, Galicyi, etc.

Telegrafowany kurs wiedeński. Wiedeń, 29 listopada 1886, godzina 1 min. 40 Alp. Tow. gór. 29 75 Węg. skawa

Table with columns: Tow. kol. żel. państw., Listy zastawne losowane, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy. Includes entries for Tow. kol. żel. państw., Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład, etc.

Telegrafowany kurs wiedeński. Wiedeń, 29 listopada 1886.

Table with columns: Jednolity dług państwa, Renta w złocie, Akcyje banku wiedeńskiego, Londyn. Includes entries for Jednolity dług państwa w banknotach, Renta w złocie, etc.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Księgi gruntowe.

L. 192 (8577) C. k. komisya hipoteczna ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej miasta Dębicy...

Kuratele.

L. 6601 (8512 2-3) C. k. sąd powiatowy w Zurawnie ogłasza Andrusia Tabakę rolnika z Adamówki marnotrawcą...

października 1886 l. 16885 uznany marnotrawcą. Kuratorem Szara Tomasz z Konar. C. k. sąd obwodowy. Żabno, 8 listopada 1886.

Licytacje.

L. 6111. (8565 1-3) W dniach 15 grudnia 1886, 17 stycznia, 16 lutego 1887 zawsze o 10 godzinie zrana odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż realności pod Nk 15 subr. 47...

Wadyum 120 złr. Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszoadowej registraturze. C. k. sąd powiatowy. Wojnicz, 19 sierpnia 1886.

L. 7105 (8539 1-3) C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 25 rat po 27 złr i jednej raty 27 złr. 50 ct. a. w. zpn odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 13 grudnia 1886 o godz. 10 rano publiczna sprzedaż realności pod lk. 41 subr. 27 w Zawadzie rymanowskiej położonej, Daniela Oszczepta własnej ciała tabularnego niestanowiącej. Cena szacunkowa wynosi 1000 złr. Zakład 5 pre. tejże. Resztę warunków można przejrzeć w sądzie. Rymanów, 30 października 1886.

L. 6612. (8536 1-3) C. k. sąd powiatowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Przedborzu pod lk. 30 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Hryńka i Maryi Łabów własnej, na zaspokojenie pretensyi Fecka Petaczki w kwocie 130 złr. dnia 16 grudnia 1886 20 stycznia 1887 17 lutego 1887 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 290 złr., na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 30 złr. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanowiono dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po zastawniczemu opisanu realności to jest po dniu 23 lutego 1884 prawo zastawu uzyskali, kuratorem Ludwika Dellera i tychże wierzycieli o rozpiasanu licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora się zawiadamia. Krakowiec, 21 października 1886.

L. 4045. (8538 1-3) W dniach 30 grudnia 1886, 27 stycznia i 24 lutego 1887 o godzinie 10 przedpołudniem przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 91 w Rudzie położonej. Cena szacunkowa wynosi 840 złr. Wadyum 84 złr. w. a. Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przegladnąć w registraturze. C. k. sąd powiatowy. Radomyśl, 8 października 1886.

L. 3362. (8530 1-3) W e. k. Sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się celem zaspokojenia 10 rat po 6 złr. i 1 raty 6 złr. 32 ct. a. w. zpn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi ponowna publiczna sprzedaż realności w Arłamowskiej Woli pod lk. 34 położonej, spadkobierców ś. p. Filipa Dutki własnej, w jednym terminie a to dnia 15 grudnia 1886 o godzinie 10 rano z tem, że realność ta na tym terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi kwota 250 zł. Wadyum 12 złr. 50 ct. Bliższe warunki można przejrzeć w tutejszej registraturze. Sądowa Wisznia, 28 września 1886.

L. 33560

(8566)

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu w Krakowie rozpisuje o odnośnie do obwieszczenia z dnia 19 października 1886 l. 29347 i z dnia 10 listopada 1886 l. 32092 trzecią licytację celem wydzierżawienia praw poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w niższych podanych okręgach dzierżawnych na rok 1887, a warunkowo na rok 1888 i 1889 lub też bezwarunkowo na trzy lata t. j. od 1go stycznia 1887 do końca grudnia 1889. Oferty pisemne zaopatrzone w 10pro. wadyum mogą być wniesione do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Krakowie najdalej do 2giej godziny po południu dnia poprzedzającego dzień licytacji. Warunki licytacji jakoteż wykaz miejscowości i należących do poszczególnych okręgów dzierżawnych, można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Krakowie i w nadzorach c. k. straży skarbowej Krakowskiego powiatu skarbowego.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	od mięsa		od wina		Licytacja odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Krakowie od 9tej rano do 1szej godziny po południu na dniu:		
		Cena wywołania	10% Wadyum	Cena wywołania	10% Wadyum			
		złr.	ct.	złr.	ct.	złr.		
1	Guow	1153	17	116	—	13 grudnia 1886		
2	Skawina	2121	23	213	145 50	15	13 grudnia 1886	
3	Siepraw	683	—	69	—	—	13 grudnia 1886	
4	Wieliczka	4850	18	486	—	—	13 grudnia 1886	
5	Sucha	2500	—	250	—	—	14 grudnia 1886	
6	Wadowice	5100	—	510	—	—	14 grudnia 1886	
7	Kety	—	—	—	580	—	58	14 grudnia 1886

C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu

Kraków, 24 listopada 1886.

8. 1770

(8479)

Rundmachung.

Wegen Sicherstellung, der in der folgenden Tabelle ersichtlichen Arbeitsleistungen in der Station Jaroslau findet am unten bezeichneten Tage im Sinne der die sämtlichen Rundmachung vom 23 October L. 3. eine erneuerte öffentliche Sicherstellungs Verhandlung bei Entgegennahme von mündlichen und schriftlichen Offerten statt.

Uebersichts Tabelle der Sicherstellungs Verhandlung

Die Verhandlung findet statt				auf die Zeit	Sicherzustellende Arbeitsleistungen	Zu erledigendes Badium in Gulden
Am	Stunde	beim	für die Station			
6. Deamber 1886.	10 Uhr Vormittags.	R. L. Militär Verpflegs Magazin zu Jaroslau	Jaroslau	von 1 Sänner 1887. bis 31 December 1887. eben-tuell	Reinigung und Ausbesserung der Bettenorten, dann Herstellen der einzelnen Bettenorten	100
					Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagener Bettbretter, Lieferung neuer Bestandtheile zu denselben.	50
					Reparatur der hölzernen Bettstellen und Beistellung der hierzu erforderlichen neuen hölzernen und eisernen Bestandtheile.	30
					Umheften der Kopfschmuck und Holzfasermatratzen, Kopfschmuckkopschmuck und Heften der Offiziers Strohhüte.	15

Die schriftlichen Offerte müssen mit einer 50 fr. Stempelmarke versehen, mit dem obangelegten Badium versehen sein und am obengestrichenen Tage und Stunde bei der Verhandlungs Commission einlangen.

Nachtrags Offerte bleiben unberücksichtigt.

Die näheren Bedingungen können täglich beim k. k. Militär Verpflegs Magazin in Jaroslau eingesehen werden, und muß der Offertent in seinem Offerte deutlich aussprechen, daß ihm diese Bedingungen genau bekannt sind, und daß er sich denselben vollkommen unterwirft. Jaroslau, am 23 November 1886.

Von der Verwaltung des Militär Commission des k. k. Verpflegs Magazins.

L. 7733

(8574 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Wysokiego skarbu pocztowego w kwocie 785 zł. 48 ct. zpn od masy sp. Matlachowskiego się należące, odbędzie się w dniu 5 stycznia 1887 o godzinie 10 przed południem licytacja realności pod l. 102, w Kalwaryi położonej, według wykazu hipotecznego 102, karty B. poz 1, do wspomnianej masy należące, na 200 zł. oszacowanej, która na powyż wyznaczonym terminie nawet niżej ceny szacunkowej a względnie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 20 zł. wa. Kalwaryja, 24 listopada 1886.

odbędzie się na rzecz Mojżesza Lauba kuratora masy spadkowej Nathana Eisena w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaje posiadłość lwh 25 g kat. Majkowiec objętej, dłużnika Kiwy Moudera w własnej, w trzech (3) terminach, mianowicie: 10 stycznia, 14 lutego i 17 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Trybulec w Bochni. Wadyum wynosi 34 zł. 50 ct. a. w. Bochnia, 8 września 1886.

L. 7106

(8540 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, 24 rat po 12 zł. i jednej w kwocie 12 zł. 16 ct. a. w. z. p. n. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 17 stycznia 1887 o godzinie 10 rano, publiczna sprzedaż realności pod l. k. 65 w Lipowcu położonej, Jędrzeja Husowca w własnej, ciała tabularnego niestanowiącej. Cena szacunkowa wynosi 500 zł. Zakład 5 pre. teje. Resztę warunków można przejrzeć w Sądzie.

L. 6523

(8508 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzycieli Kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 1278 zł. 70 ct., odbędzie się dnia 10 stycznia 1887 o godzinie 10 z rana, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Jakóba Siegla objętej lwh. 10 ks. gruntowej gminy Kolbuszowa.

Cena wywołania wynosi 7423 zł. Wadyum 742 zł.

Blizsze warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy. Kolbuszowa, 30 października 1886.

L. 11693

(8560 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia 50 złr. w. a.

kredytowego ziemskiego we Lwowie a to co do pierwszego:

a) czwartej raty z 1go października 1883 w kwocie 400 złr. wa. z 8pre. odsetkami zwłoki od 3go października 1883,

b) piątej raty w kwocie 400 złr. z 1 kwietnia 1884 z 8pre. odsetkami od 1go kwietnia 1884,

c) szóstej raty z 1 października 1885 z 8pre. odsetkami od 1 października 1884,

d) siódmej raty w kwocie 400 złr. z 1 kwietnia 1885 z 8pre. odsetkami od 1 kwietnia 1885 tudzież już przyznanych kosztów 10 złr. co do drugiego zaś celem zaspokojenia:

a) reszty raty za pierwsze półrocze 1884 w sumie 124 złr. 88 ct. tudzież

b) czterech półrocznych rat po 1443 złr. wa. wraz z prowizją zwłoki od każdej zalegającej raty po 7pre. od dnia zapadłości do dnia uiszczenia liczyć się mającą wreszcie już przyznanych kosztów w kwocie 9 złr. 53 ct. odbędzie się po bezskutecznym upływie trzech pierwszych terminów licytacyjnych, w dniu 17 stycznia 1887 o godzinie 10 rano w biurze II. tutejszego sądu przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Uniży czyli Unisz w powiecie sądowym Potok Żółty położonych dłużniczek Heleny z Wessłów Przybysławskiej własnych i że przy tymże terminie dobra te także niżej ceny wywołania 97200 złr. wa. za jakąkolwiek cenę sprzedane będą.

Wadyum wynosi 9720 złr. wa. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Szydłowski z substytucyjną adw. dra Buczyńskiego.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tusadowej registraturze.

Stanisławów, 23 października 1886.

L. 11319

(8531 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprz. ogólnego Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, rozpisana została w celu ściągnięcia kwoty 2387 fran. 11 ctm. etc. przez egzekucyjną sprzedaż dóbr dłużnika Cuculin, w obwodzie Kołomyjskim położonych, Anny Pakosz, w trzech na dzień 7 stycznia, 11 lutego i 11 marca 1887, zawsze o godzinie 10 rano, wyznaczonych terminach, że pomienione dobra na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 33000 zł., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś nie poniżej sumy 23000 zł. zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający, obowiązany będzie kwotę 3300 fl. do rąk komisji licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczony realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata dr. Milgrama został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież blizsze warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 4 listopada 1886.

L. 12875

(8534 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym miejsko-deleg. w Rzeszowie, celem zaspokojenia wierzycieli Salomona Dąba w kwocie 5 zł. 2 ct. 50 zł. zpn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 52, w Bziance położonej, wykazu hipotecznego nr. 16, księgi głównej gminy katastralnej Brianka objętej, Sary Garnfunkiel w własnej, w dniach 7 stycznia 1887, 8 lutego 1887 i 11 marca 1887, z terminem do ułożenia warunków ułatwiających na 14 marca 1887, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 1100 zł. a. w. Wadyum 110 zł

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania tej realności w sądzie można przejrzeć. Rzeszów, 8 listopada 1886.

L. 8579.

(8492 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 20 grudnia 1886, 21 stycznia i 21 lutego 1887 powyżej ceny szacunkowej l. 96 według wyk. hip. 1268 ks. gr. Buska Jędrzeja Matkowskiego własnej, na rzecz Towarzystwa kredytowego pto 326 złr. 3 ct. zpn.

Cena wywołania 2025 złr. Wadyum 225 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Jana Szumpetera c. k. notariusza.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 lutego 1887 o godzinie 3 po południu.

Z c. k. Sądu powiatowego. Busk, 20 września 1886.

L. 4044.

(8509 3—3)

Sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, że w dniach 3 stycznia i 1 lutego 1887 o godzinie 10 rano, w budynku tut. Sądu egzekucyjnie sprzedaną będzie realność włościańska pod Nk. lit. c. w Glisnem położona, składająca się:

- a) z całego ciała hipot. lwh. 52.
- b) 1/4 części ciała hip. lwh. 3 i
- c) 1/8 części ciała hipotecznego lwh.

2 ks. gr. gm. kat. Glisne objętych Szymona Krupy własna na zaspokojenie należyci Józefa Herza w kwocie 50 złr. zpn. Cena szacunkowa 210 złr. 75 ct. Wadyum 22 złr.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych terminach za cenę równającą się sumie ubezpieczonych na niej długów wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 2 lutego 1887 o godzinie 10 przed południem.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli notaryusz w Mszanie dolnej p. Jan Wysocki.

Akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w tut. sądu. registraturze. Mszana dolna, 22 października 1886.

L. 16548

(8286 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 300 złr. wa. z pn. na rzecz Samuela Beigla po straceniu zapłaconej już kwoty 100 złr. wa. odbędzie się dnia 15 grudnia 1886 o godz. 10 rano w biurze nr. 14 pow. egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod nr. 468 w Tarnopolu położonej niestanowiącej ciała tabularnego dłużniczki Sary Ley Feigenbaum własnej.

Cena wywołania poniżej której powyższa połowa realności sprzedaną będzie najwiecej ofiarującemu wynosi 533 złr. 97 ct. wa. a wadyum 29 złr. 20 ct. wa.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzy po rozpisaniu tej licytacji uzyskają prawo zastawu na powyższej połowie realności, lub którymby niniejsza uchwała pozwalająca licytację niemogła być doręczona z jakiegokolwiek powodu ustanowiono kuratora ad actum p. adw. dra Sternklara a tegoż zastępcą p. adw. dra Mautla.

Tarnopol, 30 września 1886.

L. 53693

(8521 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi firm S. Reicha et Comp. w kwocie 14055 z przyn. odbędzie się dnia 10 stycznia 1887, i dnia 10 lutego 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacja do Rosche Halber wedle pozycyi 1 i 2 karty B. wykazu hipot. l. 729 należącej realności pod l. 794 1/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 44750 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 4475 złr. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub opisać wolno, nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli tudzież dla wszystkich tych, którymby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 lipca 1886, rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którzyby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat Wüllersdorf kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Feiles już ts. uchwałą z 9 lutego 1884 l. 1741 mianowany został. Ewentualnie termin do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczamy na dzień 11 lutego 1887 o godzinie 10 przed południem w biurze 9 tut. sądu krajowego. Lwów, dnia 20 listopada 1886.

L. 11616

(8506 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 127 złr. 80 ct. i 127 zł. 80 ct. zpn., na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 12 stycznia 1887 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowym egzekucyjna licytacja realności pod nr. 711/1927 w Tarnopolu położonej, Samuela Beigla własnej.

Cena wywołania 6000 zł. a realność ta sprzedaną będzie także poniżej tej ceny. Wadyum 400 złr.

Blizsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tab. t. j. po dniu 2 marca 1885 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem rozpisania licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczona być nie mogła, ustanowiono uchwałą z d. 11 kwietnia 1885 l. 1757 na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Trzecieckiego a p. adw. dr. Leiblingera zastępcą tegoż.

Tarnopol, 6 listopada 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10510 (8378 3-3)

Dem Gesuche des Leib Horowitz zu Folge wird der Inhaber der bei dem in Strijttatgefundenen Brande in Verluft geratenen auf den Ueberbringer lautenden, vom Stryjer Spaar- und Credit-Bereine ausgestellten Spaarfahbüchel und zwar:

1. dtto. 2. October 1884 Nr. 593 auf die Summe von 193 fl. 94 fr.
 2. dtto 15 October 1884 Nr. 603 auf die Summe von 22 fl. 7 fr.
 3. dtto. 23 September 1885 Nr. 758 auf die Summe von 52 fl. 30 fr.
 4. dtto. 15 October 1885 Nr. 771 auf die Summe von 104 fl. 21 fr.
 5. dtto. 13 November 1885 Nr. 794 auf die Summe von 378 fl. 22 fr.
 6. dtto. 30 November 1885 Nr. 805 auf die Summe von 411 fl. 66 fr.
 7. dtto. 5 Juni 1882 Nr. 163 auf die Summe von 186 fl. 32 fr.
 8. dtto. 24 November 1885 Nr. 803 auf die Summe vom 41 fl. 19 fr.
 9. dtto. 9 April 1886 Nr. 869 auf die Summe von 50 fl. 55 fr.
- aufgefordert binnen sechs Monaten die oben angeführten Spaarfahbüchel vorzuzeigen, als sonstigen dieselben als nichtig erklärt werden würden.

Vom I. I. Kreisgerichte.
Sambor, am 12 October 1886.

L. 7088. (8495 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Honoratę Łezyk, ażeby w przeciągu roku oświadczyła się o spadku Piotra Łesyka w r. 1876, Wojciecha Łesyka 10 listopada 1882, Karoliny Łesyk w r. 1873 i Michaliny Łesyk w r. 1880, w Strusowie zmarłych, w razie przeciwnym pertraktacya spadku przeprowadzona zostanie z kuratorem dla niej w osobie Jakóba Dobrowskiego ustanowionym.

Trembowla, 30 września 1886.

L. 7390. (8493 3-3)

C. k. sąd powiatowy mianuje w sprawie egzekucyjnej Abrahama Pfeffera, przeciw Józefowi Engelberg o 75 zł. zpn., Chila Potaschera kuratorem z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Engelberga i wzywa Józefa Engelberga, ażeby z ustanowionym kuratorem porozumiał się, lub innego zastępcę sądowi wskazał, gdyż inaczey skutki z tąż wyniknąć mogące sobie przypisze.

Seniawa, 9 listopada 1886.

L. 16042. (8490 3-3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy, jako handlowy, zawiadamia Wiktora Krzeczunowicza z Komarowa, że na prośbę Henryka Schatzbergera wydano przeciw niemu tusądowy nakaz zapłaty sumy wekslowej 323 zł. 34 ct. aw. zpn., z dnia 3 listopada 1886 do l. 16064, który z powodu niedoręczenia mu dotąd w Komarowie takowego i z powodu niewiadomego dotąd obecnego jego miejsca pobytu, doręczono tutejszemu adw. dr. Eminowiczowi, jako kuratorowi na prośbę powoda ustanowionemu.

Wzywa się zatem Wiktora Krzeczunowicza, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił w należytych czasie informację do zarzutów lub innego zastępcę sobie ustanowił i tegoz temu sądowi wymienił, inaczey bowiem skutki z zaniedbania wynikające, sam sobie przypisze.

Stanisławów, 22 listopada 1886.

L. 26932 (8438 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza, że do tegoż sądu w dniu 11 listopada 1886, do l. 26932 wnieśli Amalia ze Strenczaków Heinrich Mojżesz Gartenberg i Chaję Tillę dwojga imion Gartenberg pozw przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Ignacemu Kikiewiczowi o uznanie prawa własności Mojżesza i Chaję Tillę dwojga imion Gartenbergow 3/2 części realności pod lk. 176 w Drohobyczu Zagrody miejskie położonej wedle dom. Zagr. miejskie t. II pag. 2 n 3 haer. na imię Ignacego Kikiewicza zaintabulowanych i intabulację tychże za właścicieli tych części zpn na który to pozew wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 14 grudnia 1886, godzinę 10 przed południem w burze nr. 6.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Ignacego Kikiewicza nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Popławski w Drohobyczu kuratorem mianowany.

Wzywa się zatem Ignacego Kikiewicza, ażeby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoz sądowi wymienił, gdyż inaczey ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy
Drohobycz, dnia 12 listopada 1886.

L. 6008. (8486 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Szezeińską, gdyż wniosła deklarację do spadku po jej mężu Ludwiku Szezeińskim w przeciągu roku, aby inaczey pertraktacya spadkowa przeprowadzona zostanie ze spadkobiercami, którzy deklarację ponoszą i ustanowionym dla niej kuratorem Jędrzejem Szezeińskim.

Tuchów, 29 października 1886.

L. 14265. (8488 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że w sprawie Salamona Seelenfreuda, przeciw Benzionowi Iromowi i Cyprze Irom pto 450 zł. wa., dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Benziona Iroma, kuratora ad actum w osobie p. Leona Chilla w Rymanowie ustanowił, i wzywa Benzion Irom, aby się co do obrony porozumiał z kuratorem lub też innego zastępcę sądowi przedstawił.

Przemyśl, 20 października 1886.

L. 18289. (8485 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z pobytu Sarę Waldową, iż celem doręczenia jej t. s. uchwały z dnia 23 września 1886 l. 14172, w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiego Towarzystwa kredyt. dla handlu i przemysłu, przeciw Reisl Bloch pto 500 zł. i 1000 zł. wydanej, ustanowionym został dla niej kuratorem adw. dr. Mieczysław Galecki ze substytucją adw. dr. T. Salamona.

Tarnów, 18 listopada 1886.

L. 9101 (8201 2-3)

Im Zustande der auf den Namen der Eheleute Josef und Marie Wyrwalski eingetragenen Realität sub MC. 146 in Biala G. G. Bl. 145 der Cats Gendebiala ist unter Pofit. 2 sub praes. 4 März 1828 Bl. 528 auf Grund des Wechsels vom 1 März 1828 das Pfandrecht für die Wechselerforderung pr. 794 fl. Wiener Währung zu Gunsten des ungar. Weinhandl. Herrschl. Haass borgemerft und unter Pofit 2 sub praes. 9 Juni 1828 Bl. 938 auf Grund des Vergleiches vom 9 Juni 1828 dieses Pfandrecht intabuliert.

Indem nun gleichzeitig über Ansuchen der Eheleute Josef und Marie Wyrwalski de praes. 1 September 1886 Bl. 9101 die Einleitung der Amortisirung dieser Hypothecar-Forderung gemäß § 118 Grundbuchsgesetz bewilligt wird, werden Herrschl. Haass oder dessen Erben und Rechtsnachfolger, welche nicht auffindig gemacht werden können, aufgefordert, ihre Ansprüche auf diese Hypothecar-Forderung binnen einer, mit dem 31 October 1887 ihr Ende nehmenden Jahresfrist, hiergerichts anzumelden, widrigens auf Ansuchen der Eheleute Wyrwalski die Amortisirung und Löschung dieser Forderung bewilligt werden wird.

R. I. Bezirkgericht

Biala, am 10 September 1886

L. 22534. (8141 3-3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miej. w Tarnowie podaje do wiadomości, że w skutek prośby Józefa Wójcika dla niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Zofii Wardzaków, ustanowił dla tychże kuratora ad actum w osobie adwokata dra Steca w Tarnowie w przedmiocie doręczenia rezolucyi tabularnej z dnia 28 kwietnia 1881, l. 6596.

Tarnów, 23 września 1886.

L. 6791. (8156 3-3)

C. k. Sąd powiatowy dla niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Osiki w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Jędrzejowi Osice pto 23 rat po 9 złr. zpn. ustanawia kuratorem Michała Skibę, któremu tutejszemu sądownemu rezolucję z dnia 28 lipca 1885 l. 3813 liczącą realności dłużnika lw. 65 gminy Matysowki rozpisyującą wręcza.

Tyczyn, 29 września 1886.

L. 6984. (8195 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa nieobecnego Tomasza Adama dw. Im. Oberlendra dnia 20 grudnia 1792 w Rzeszowie z ojca Jana Oberlendra, kancelisty byłego c. k. Urzędu obwodowego w Rzeszowie i matki Julii z Rutkowskiich urodzonego, a od r 1800 z życia i miejsca pobytu niewiadomego, ażeby do dnia 31 grudnia 1887 r. tutejszemu sądowi lub ustanowionemu dla kuratorowi adw. dr. Samułowowi Reichowi w Rzeszowie o sobie dał wiadomość, inaczey po upływie tego terminu, Sąd do uznania go za zmarłego przystąpi; zarazem wzywa się zmarłych, którzyby o pomienionym nieobecnym jaką wiadomość mieli, ażeby taką tutejszemu sądowi lub kuratorowi drowi Reichowi w powyższym terminie udzielili.

Rzeszów, 23 września 1886.

L. 1813. (8345 3-3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowcy wzywa tego, kto w ręku swem ma kwit

treści: Osobny dział rachunkowy. Depozyt polityczny. Z c. k. urzędu podatkowego Kolbuszowa. Powiat Kolbuszowa dnia 12 sierpnia 1878. Artykuł dziennika głównego osobnego 323. Kwit, na asygnatę c. k. długu Państwa w Wiedniu, opiewającą na gminę Przedbórz nr. 4898 na 4 pr. na kapitał 36 zł. 91¹/₂ ct., którą c. k. starostwo w Kolbuszowcy pod dniem 17 lipca 1878 l. 4816 c. k. urzędowi podatkowemu w Kolbuszowcy do depozytu politycznego przesało — podpisano Krynicki mp., Kisel mp. wystawiony na blankiecie drukowanym na białym papierze, na środku którego znajduje się wydrukowany orzeł cesarski, by weiaę roku, sześciu tygodni i trzech dni kwit ten sądowi przedłożył, inaczey takowy uważany będzie za żaden a wystawa nie będzie więcej w obec niego z tego kwitu zobowiązany.

Kolbuszowa, 27 lutego 1886.

L. 16529. (8484 3-3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu i życia Jana Tworka i Józefa Galusa w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności o zapłaceniu kwoty 63 zł. zpn, kuratora w osobie adw. dr. Busia z substytucją adw. dr. Steca — i temuż kuratorowi dotyczące uchwały egzekucyjne doręcza.

Tarnów, 28 października 1886.

L. 9018. (8313 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku z powodu wniesionego dnia 26 października 1886 do l. 9018 pozwu do ustnej rozprawy Abrahama Manastra przeciw Karolowi Janiczek, Antoniemu Janiczek i Ignacemu Janiczek z życia i miejsca niewiadomym jakoteż ich ewentualnym spadkobiercom z istnienia życia i miejsca pobytu niewiadomym o uznanie go za właściciela 9/20 części ciałka hip. Nr. wykazu 702 księgi gr. gm. Lisko, ustanawia p. Józefa Bielaka z Liska kuratorem dla pozwanych i wyznacza do rozprawy termin na dzień 22 grudnia 1886 godzinę 9 rano.

O tem wiadomiam się niniejszym edyktem pozwanych z tem, iż rzecz ich jest kuratorowi potrzebną informację udzielić lub innego zastępcę sobie obrać i o tem Sądowi donieść.

Lisko, 5 listopada 1886.

L. 14961. (8140 2-3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Kołomyi zawiadamia, że dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Chuni i Rysie Sturmow z powodu wytoczonego przez Szmita Eisiga Neumana przeciw nim pozwu drobiazgowego pto 49 ztr. 37 ct. zpn. de praes. 23 sierpnia 1886 l. 13770 do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo adw. dr. Trachtenberg z zastępstwem adw. dra Milgrama kuratorem mianowanym został, z którym sprawa ta wedle przepisów ustawy przeprowadzona będzie.

Wzywa się więc wymienionych pozwanych, by osobiscie w należytych czasie stali, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliłi, albo innego zastępcę sobie wybrali i sądowi oznajmili, gdyż wynikające z zaniedbania użytek stosownych do obrony środków skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Kołomyja, 15 października 1886.

L. 28312. (8523 2-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Michał Fellner reskrypcją c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 13 października 1886 l. 18163 notaryuszem w Medenicach zamianowany, złożony dnia 16 listopada 1886 przysięgę służbową, urządowanie swe może rozpocząć.

Lwów, 17 listopada 1886.

L. 28311. (8522 2-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Jan Rawski reskrypcją c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 13 października 1886 l. 18163 notaryuszem w Birczy zamianowany, złożony dnia 16 listopada 1886 przysięgę służbową urządowanie swe może rozpocząć.

Lwów, 17 listopada 1886.

L. 11542. (8511 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy w sprawie Zenobii, Albiny, Klauzy i Sabinii Julionowiczów względem zgłoszonego prawa własności do posiadłości wyk. l. 773 księgi gruntowej gminy Ottyni objętej, dotąd na imię Tekli Nestajko zapisanej, ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomej Tekli Nestajko, kuratora w osobie p. Emila Łapickiego i o tem Teklę Nestajko z tem zawiadamia, by ustanowionemu kuratorowi swe środki prawne dostarczyła lub innego zastępcę sądowi podała, gdyż w razie przeciwnym zle skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, 23 września 1886.

L. 10240 (8532 2-3)

Dla Leiby Sandbrandta, Scheiny Leiby Koflera i Srula Sandbrandta, niewiadomych z miejsca pobytu w sprawie intabulacyi prawa własności na rzecz tychże do realności spadkowej pod lk. 83 w Kołomyi na Stanisławowskiem przedmieściu położonej ustanowiono adw. dr. Freudenberga z substytucją adw. dr. Dębickiego kuratorem i doręczono temuż tus. uchwały z dnia 6 maja 1886, l. 4611 i z dnia 13 maja 1886 l. 4721.

Z c. k. sądu obwodowego
Kołomyja, d. 28 października 1886.

L. 6584 (8555 2-3)

List gończy.

1. Karol Łucki lat około 30 mający, żonaty, ojciec trojga dzieci, szewc, wzrostu niskiego, mający krótko strzyżone blond włosy, piwne oczy, twarz owalną, silnie zbudowany jednak nie otyły, cery twarzy zdrowej, niemający żadnych szczególnych znaków na ciele.

2. Karol Migocki około 29 lat liczący stanu wolnego szewc, silnej budowy ciała, wzrostu mierznego ciemne włosy, siwawe oczy, twarz ściągłą, cerę zdrową i na twarzy piegi mający, utykający na jedną nogę.

3. Antoni Wilkowski około 30 lat liczący, żonaty ślusarz, ojciec jednego dziecka, wzrostu niskiego, silnie zbudowany włosy ciemno blond, oczy siwawe, twarz okrągłą rumianą, bez nadzwyczajnych oznak na ciele; są podejrzani o popełnienie kradzieży w depozycie c. k. sądu powiatowego w Kutach popełnionej i zbiegli w pierwszych dniach lipca 1886, z Kut zapatrzony pierwszy w paszport do Bukowiny, Besarabii i Rumunii na imię Wiktora Trembickiego i Leona Gilewicza drugi zaś w taki sam paszport na imię Wasyla Zelenika wystawiony.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa przeto wszystkie ek. władze bezpieczeństwa i ek. sądy, aby w razie przydybania nazwanych, tychże aresztować i w raz z rzeczami przynich znalezionymi do Kołomyi odstawić.

Z c. k. sądu obwodowego
Kołomyja, dnia 8 listopada 1886.

L. 2829. (8479 2-3)

C. k. sąd pow. miej. del. Sek. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 29 lipca 1884 zeszła za światła Karolina Ostapowicz w Luskawcach, niepozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ wszyscy znani spadkobiercy spadku po niej się zrzekli, przeto wzywa się wszystkich, którzy by zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie swe do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem kuratorem doktor Paździera adwokat krajowy a substytutem doktor Dąbrowski adwokat krajowy ustanowiony został, przeprowadzonym będzie z tymi i tym przyznany, którzy się oświadczą do takowego i tytuł swego prawa do dziedziczenia wykazą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt do takowego nie oświadczył, cały spadek zostanie przez państwo jako bezdziedziczny ściągnięty.

Lwów, 10 listopada 1886.

L. 49322. (8163 2-3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie de praes. 20 października 1886 r. l. 49322 o doręczenie t. s. uchwały z d. 19 czerwca 1886 l. 26959, dla Aleksandra Sochackiego przeznaczonej a w sprawie Banku hipotecznego wykreślenie sumy pożyczkowej 20000 zł. wa. ze stanu biernego dóbr Dębowiec, Sochaczew, Łazy, Majszcowa i Aleksandrówka wydanej.

Powyższą uchwałą doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Aleksandrowi Sochackiemu do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Szydłowskiego Henryka, z zastępstwem adwokata dra Tilla ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Aleksandra Sochackiego, aby w należytych czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiscie albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, 23 października 1886.

L. 4543. (8513 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabnie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Bokse i Teofila Wilka z Nowopola, ażeby w przeciągu jednego roku deklarację do przyjęcia spadku po zmarłym Stanisławie Wikieraku ustnie lub pisemnie wnieśli, gdyż inaczey pertraktacya ze zgłaszającymi się spadkobiercami oraz kuratorami Janem

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICJI
 porcelany, szkła i towarów mieszanych
 we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 6.
 Założony w roku 1845.

poleca angielskie
Noże i widelce
 stołowe i deserowe, w róg lub drzewo oprawne.
NOZE i WIDELCE stołowe i deserowe
 z chińskiego srebra.

WAŁECZKI ELASTYCZNE
 do OKIEN i DRZWI najpewniejszy i najtańszy środek ochrony się od przeciągów
kit do okien

poleca:

Józef Hanke

skład farb i handel materiałów pod „Czarnym psem” Rynek 38 we własnym domu I. Telefonu 173.

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż J. HEITZMANA i SYNA.

Główny skład
 dla Galicji i Bukowiny
 Fortepianów, Pianin i organów
 kościelnych i pokojowych

L. MARKA

we Lwowie, Rynek 1. 9.

I Pierwsza koncesjonowana

Szkoła muzyczna.

Nauka gry na fortepianie w III. oddziałach:
 I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. Nauka śpiewu solowego. Dyrekcja po-
 średniczy bezinteresownie w udzielaniu miejsc ukoń-
 czonym nauczycielkom. Koncerta, Wieczory i Popisy
 dla uczennic wszystkich oddziałów bezpłatnie. Pro-
 spekt i Statuta otrzymać można w szkole. Sprzedaż
 fortepianów na raty miesięczne po 15 zł. Nowe
 Krzyżowe fortepiany od 275 zł. Wypożyczalnie od 5
 zł. Zamiana używanych instrumentów. Jedynie zastę-
 pstwo organów z Ameryki. 4968

Ziarnka Kefiru

prawdziwego Chulamskiego,
 jako podstawa do wyrabiania
 napoju pod nazwą **Kefir**,
 nader odżywiającego i dają-
 cego się przez ustrój ludzki
 łatwo asymilować, sprowadza
 i sprzedaje wraz z dokład-
 nym przepisem użycia.

Apteka pod gwiazdą
Piotra Mikolascha

we Lwowie. 8329

Cena pudełka 1 złr. w. a.

Dla kilku p. p. Postów, na czas trwania
 Sejmu, są do najęcia w gmachu imienia
 Ossolińskich, bardzo dogodnie mieszkanie
 umeblowane, z opałem, obsługą i z wielką salą do
 narad. O wczesne zamówienia uprasza administracja
 Zakładu Ossolińskich. 8590 1-3

DESINFEKTOR

Fłaszeczki zawierające mieszaninę, z której po odetkaniu wywiązuje się gaz silnie odraża-
 jący i niszczący zarodki chorób zakaźnych, osobliwie takich, które się dostają przez organa
 oddechowe do ustroju ludzkiego.

Jest to więc **środek profilaktyczny** zapobiegający zakażeniu się **dyfterya,**
szkarlatyną, ospą, tyfusem i t. p. przez pojedyncze częste wdychywanie, czyli
 wdychanie przez usta i nos powyż wymienionego gazu, osobliwie dla dzieci do lat 14tu;
chroni także przed katarzem, a przy nabytym już katarze znaczne ulgi przynosi
 i przebieg skraca.

Środek ten całkiem nieszkodliwy i nader tani znajduje się na składzie

w Aptece pod gwiazdą

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie

i we wszystkich znaczniejszych aptekach Państwa Austriackiego, **cena 30 centów,**
 dwie flaszczyki (mniej się nie wysyła) z opakowaniem **75 centów w. a.**

Tamże **Ocet do desynfekcji** powietrza w pomieszczeniu i **Olejki lotne**
w różnych gatunkach sosen do nadania atmosferze zapachu lasu **szpilko-**
wego, korzystnie i łagodząco na **pluća** działającego, także **pojedyncze przy-**
rzędy do rozpylania tych olejków. 7734

Budapeszt

T. Gurowicz

U w a g i g o d n e

4 ³ / ₁₀ kg. bryndzy jesiennej	od 3.20 do 3.80
4 ¹ / ₂ kg. jabłek tyrolskich	od 1.80 do 2.20
4 ¹ / ₂ kg. gruszek tyrolskich	od 2.20 do 2.50
4 ³ / ₁₀ kg. kawy Ceylon	od 7.80 do 10.50
4 ³ / ₁₀ kg. kawy średniej	od 6.50 do 7.50
6 słoików kompotów	od 2.60 do 2.80
4 ³ / ₁₀ kg. krupiek perłowych	od 1.56 do 1.70
4 ³ / ₁₀ kg. krochmalu pszennego	1.70
4 ¹ / ₂ kg. krochmalu ryżowego	2.20
4 ¹ / ₂ kg. Makaranu włoskiego	od 2.20 do 2.70
4 ³ / ₁₀ kg. Migdałów słodkich	od 6.— do 7.20
6 butelek oliwy najcel.	3.40
4 ¹ / ₂ kg. powideł najceln.	od 1.50 do 1.75
4 ³ / ₁₀ kg. rodzynek żółtych	od 3.— do 3.20
5 kg. śledzi marynow.	od 2.— do 2.20
2 ³ / ₁₀ kg. śliwek suszonych	od 1.50 do 2.20
6 butelek śliwowiec	od 2.20 do 4.—
3 butelek Cognac francuski	od 10.50 do 14.—
3 litry wina stołowego francus.	od 2.60 do 3.50
4 ³ / ₁₀ kg. słoniny wędzonej	3.50
4 ³ / ₁₀ kg. słoniny paprykowanej	3.60
4 ³ / ₁₀ kg. słoniny solonej	od 3.30 do 3.40
4 ¹ / ₂ kg. smalcu świeżego	od 3.60 do 3.80
Winogrona	od 2.20 do 3.20
5 ko. Wiszni suszonych	1 złr 80 ct.

Cenniki wysyłam franco. 8027 5-10

Realność pod 1. or. 1 pizy ul. Toro-
 siewicza we Lwowie jest z wolnej
 ręki, pod warunkami bardzo przy-
 stępnymi do sprzedania lub wydzierżawienia. W re-
 alności tej znajduje się piekarnia dobrze urządzona,
 stajnia murowana i odpowiednie pomieszczenie, wszy-
 stko natychmiast do objęcia. Bliższych wiadomości
 udzieli kancelarya adwokata dra Emila Byk, Jagia-
 lońska 11. 8586 1-3

Chustki białe z kolorowym szlakiem

plócienne, sztuka po
 20, 25, 30, 40 i 50 ct.
 poleca MAGAZYN

F. Knauera i Syna

pod „Złotym Lwem“

we Lwowie. 8322 1-4

6 medali zasługi i Dyplom honorowy
 za

PUDR KSIĄŻĘCY

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i świeżość. Jest to
 najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna niezawierająca żadnych metalicznych
 przymieszek.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., café 1 złr., z łabędzikiem zlr. 1.50. *Różo-
 wy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek,* małe pudełko po 70 centów,
 większe zlr. 1.20, z łabędzikiem zlr. 1.60.

WODĘ FIJOLKOWĄ.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza
 zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypadłym po kilkakrotnem użyciu przywraca
 piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy,
 które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość
 świeżość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 ct.

Wodę Iwońską odznaczającą się przyjemnym i długotrwałym
 zapachem, flakon zlr. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią, — flakon po et 15, 25, 50 i zlr. 1; naj-
 przedniejszą (potrójną) flakon po et. 20, et. 40, 80,
 zlr. 1.50, 2, 3.50 i 5 złr.

Nabyć można oprócz fabryki i własnych sklepów Jana Inhatowicza, we Lwowie,
 Krakowie i Czerniowcach także

w MOŚCISKACH u p. Schalbota,
 PRZEMYSŁU u p. Nahlka,
 RZESZOWIE u pp. Karpińskiego, Jamrozika,
 JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego,
 TARNOWIE u p. Kijasa (Reid),
 BIAŁEJ u p. Wyspiańskiej,
 GORLICACH u p. Birna,
 SANOKU u p. Mackiewicza,
 SOKALU u p. Aleksiewicza i Marescha,
 CZORTKOWIE u p. Nossa,
 BRZEŻANACH u pp. Dursta i Łobosa,
 PODWOŁOCZYSKACH u p. Schneidera,
 HUSIATYNIE u p. Czerskiego,
 MIELCU u pp. Dębickiego i Syna i u p. Pawli-
 kowskiego,

w TARNOBRZEGU u p. Gizeckiego,
 BUCZACZU u p. Müllera,
 BOCHNI u p. Gałty,
 SKAŁACIE u p. Ptaszyńskiego,
 ZBARAŻU u p. Kruka,
 JEZIERZANACH u p. Krańskiego,
 HALICZU u p. Ormezewskiego,
 STANISŁAWOWIE u pp. Beilla, Macury i
 Góreckiego,

KOŁOMYI u pp. Dąbrowskiego, Narodnej ter-
 howli i Stenzla,

TARNOPOLU u p. Jamrugiewicza,
 DROHOBYCZU u p. Aichmüllera. 7000 10-0

Z najwyższego rozkazu Jego c. k. i Apost. Mości

Bogato uposażona a przez c. k. Dyrekcję loteryj gwarantowana

XXIV. Loterya państwowa

przeznaczona na cywilne cele dobroczynne tej połowy monarchii.

10.128 wygranych w ogólnej kwocie 201.000 zł.

a to:

1 główna wygrana na 60.000 złr., 1 główna wygrana na 15.000 złr.

1 główna wygrana na 5.000 złr. jednolitej renty papierowej

z 30 poprzedniemi i następnymi wygranami, następnie 5 wygranych po 1.000 złr. i 40 wy-
 granych po 200 złr., dalej 50 wygranych po 100 jednolitej renty papierowej, nakoniec
 10.000 wygranych w seryach po 10 zł. gotówką

Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 10 grudnia 1886.

Los kosztuje 2 zł. w. a.

Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który wraz z losami w oddziale loteryj rządowych, Stadt
 Riemer-gasse 7 II. piętro Jacoberhof, jak niemniej w licznych miejscach sprzedazy losów
 bezpłatnie otrzymać można.

Losy przesyła się wolne od portoryum.

Wiedeń we wrześniu 1886.

Z c. k. Dyrekcji loteryj państwowych.

7927 5-6

Oddział loteryj państwowych

Realność

pod budowę I. 7 prz. ulicy Słusarskiej (Chorąższczyzna)
 jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość tamże.

Masło deserowane po 5 zł., kuchenne po
 4 zł. 50 ct. w paczkach 5 kilogra-
 mowych z opakowaniem i franco rozsyła

Zarząd dóbr Nowosiół
 pod Strijem.